

SŁOWO

Wilno, Czwartek 21 października 1926 r.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
 BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
 DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
 DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
 GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
 GRODNO — Plac Batoiego 8
 KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
 LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
 NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
 NOWO ŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28
 POSTAWY — ul. Rynek 19
 STOLPCE — ul. Piłsudskiego
 ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 9 8
 ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
 WARSZAWA — Nowy Świat 46—14
 WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 202

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. sagranio 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprawie detalicznej ceny pojedynczego nr 20 groszy
Opłata pocztowa nie-liczona ryczałtem.
Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-ch świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej

Odezwa finansistów.

LONDYN 19.10. PAT.—Podpisy przez wybitnych bankierów, przemysłowców i kupców państw europejskich i Stanów Zjednoczonych manifest brzmi jak następuje:
 Jako ludzie, zajmujący się poważnymi interesami, pragniemy zwrócić uwagę na pewne ważne i niepokojące okoliczności, które, zdaniem naszym, stanęły na drodze do przywrócenia powszechnego dobrobytu.
 Nie można patrzeć bez żadnych zastrzeżeń na to, w jakim stopniu od czasu wojny zdołały wiarogami do międzynarodowego handlu, tamując jego normalny rozwój, bariery państwowe, specjalne pozwolenia i zakazy. W żadnym okresie nowoczesnych dziejów nie wymagał handel bardziej aniżeli dzisiaj uwolnienia od tego rodzaju więzów, aby umożliwić tym, którzy ten handel uprawiają, przystosowanie się do nowych warunków. Nigdy dotychczas nie rozpowszechniały się ograniczenia wolnego handlu tak jak obecnie, i to bez względu na następstwa, jakie stąd dla stosunków gospodarczych wynikają.
 Zatemianie się wielkich politycznych jednostek terytorjalnych w Europie stanowiło ciężki cios dla międzynarodowego handlu. W obrębie rozległych obszarów, których mieszkańcy wymieniali dotychczas swoje produkty w wolnym handlu, ustanowiono cały szereg nowych granic, trących bariery, których siłą gwałtownie ustawiły cła. Zniknęły rynki zbytu. Przeciwnieństwa, które zdołały rozzerwać te związki, które były to sąsiadami niegdyś, stały się nieprzyjaciółmi. Pożądana sytuacja powstałaby wówczas, gdyby jakiś związek państwowy zechciał zebrać wiążące go nici, i zaczął tamować wzajemnie handel oraz nakładać nań więzy zamiast go popierać. Trudno wątpić, że w tego rodzaju warunkach dobrobyt takiego kraju musiałby gwałtownie upaść.
 W celu zapanowania i obrony tych nowych granic wprowadzono powołania, taryfy i zakazy, których skutek już ukazał się jako w najwyższym stopniu szkodliwy. Jedno państwo pozbawilo się swych takich środków żywności, drugie znowu zapatrzenia swego rynku w tanie towary. Poszczególne gałęzie przemysłu cierpiały wskutek braku węgla, fabryki zaś z powodu niedostatku surowcu. Z murami celnymi bez rzeczywistych ekonomicznych podstaw stworzono nowe lokalne środki przemysłowe, które wobec konkurencji można było utrzymać przy życiu tylko w ten sposób, że wznoszono coraz to wyższe mury celnego. Taryfy kolejowe ustanawiano pod wpływami politycznymi, rozważano też utrudnienia dla komunikacji tranzytowej i transportu. Ceny wzrosły powściązanie, a zostały wywołane sztucznie droższymi. Ogólna produkcja, jako całość cofnęła się. Kredyty zmniejszyły się, a obieg pieniężny zmalał. Zbyt wiele państw, podążając drogą błędnych pojęć o narodowym interesie, wystawiło na niebezpieczeństwo swój własny dobrobyt i pominięto wspólne interesy świata całego, w ten sposób, że opierało swoje stosunki handlowe na ekonomicznie bezsensownym podstawie, która przyjmując wszelki handel jest czymś w rodzaju wojny.
 Dlatego też Europa nie może powrócić do siły, dopóki politycy wszelkich krajów, zarówno starych jak i nowych, nie usławiadomią sobie jasno, że handel nie jest żadną wojną, lecz jedynie procesem wymiany dóbr i że w czasach pokoju sąsiadzi nasi są naszymi klientami oraz że dobrobyt jest warunkiem wstępnym naszego własnego dobrobytu. Jeżeli będziemy utrudniali im handel, zmniejszamy temsamem możliwość spłaty ich długów oraz kupna naszych produktów. Ograniczenie przywozu polega za sobą również ograniczenie wywozu, a żaden naród nie może pozwolić sobie na to, aby pozbawić się swego handlu eksportowego. Ponieważ wszyscy jesteśmy zależni od przywozu i wywozu towarów oraz od procesu międzynarodowej wymiany produktów, nie możemy przypatrywać się bez poważnych wątpliwości takiej polityce, która jest jednoczesną z zubożeniem Europy.
 Na szczęście nie brak oznak, wskazujących na to, że w końcu opinia publiczna we wszystkich krajach usławiadomiła sobie te groźne niebezpieczeństwa. Liga Narodów i Międzynarodowa Izba Handlowa zabrały się do dzieła, by zmniejszyć wszelkie formalności, zakazy i ograniczenia do minimum, usunąć wszel-

Wielki manifest bankierów. Sceptycyzm Włoch.

RZYM, 20.X PAT. Międzynarodowy manifest finansistów nie spoił się w prasie włoskiej z przychylnym przyjęciem. „Tribuna” i „Giornale d'Italia” widzi w manifestie spiszek międzynarodowego żydostwa, które pragnie podbić wszystkie kraje. Dziennik oświadcza, że nie chce wywołać kampanii antysemickiej sądzi jednak, że jeżeli ofenzywy żydowskie nie ustają, to ci żydzi, którzy we Włoszech zapatrują się przychylnie na poglądy wyrażone w manifestie, będą musieli być traktowani, jako wrogowie państwa.

Prasa francuska o manifestie.

PARYŻ, 20.X PAT. Prasa tutejsza odnosi się naogół sceptycznie do praktycznych następstw manifestu bankierów i zaznacza, że dokument ten ma przede wszystkim znaczenie dla Stanów Zjedn. jako kraju o największym protekcjonizmie. Według „Petit Parisien” manifest nie zawiera bynajmniej krytyki traktatu wersalskiego. „Figaro” sądzi, że uzgodnienie różnych systemów gospodarczych winno rozpocząć od zrównoważenia ciężaru długów, nie tylko między narodami europejskimi, lecz również między tymi narodami a Stanami Zjednoczonymi. Zdaniem „L'Ouvrier” handel międzynarodowy, w rozumieniu manifestu, wymagać będzie międzynarodowej waluty. „Aulobis” przypuszcza, że poza ewentualnym wpływem moralnym na pewne koła polityczne manifest jak się zdaje nie osiągnie zamierzonego celu.

Wrażenie manifestu w Ameryce.

WIENIĘ, 20 X PAT. „Neue freie Presse” donosi z Waszyngtonu, że dotychczasowe stanowisko Ameryki wobec manifestu bankierów nie dopuszcza wątpliwości, iż manifest ten został ogłoszony w chwili nieodpowiedniej dla amerykańskich polityków. Obecnie toczy się walka wyborcza, w której kwestia cel odegrywa znaczną rolę, wobec czego manifest został natychmiast użytkowany w walkach partyjnych i z jednej strony jest ostro zwalczany, a z drugiej zaś zyczliwie witany.
 Republikanie obawiają się, że memoriał wzmocni argumenty demokracji, a zaskodził ich stronnictwu. Z tego też powodu prezydent Coolidge wypowiedział się natychmiast o manifestie, aby osłabić wrażenie, jakie wywołał on w Ameryce.
 Amerykańska opinia publiczna zdziwiona jest tem, że Morgan, który naogół unika wystąpień publicznych, podpisał ten manifest. W Ameryce panuje powszechne mniemanie, że dokument ten ma znaczenie tylko dla Europy.

Prace nad ułatwieniem handlu międzynarod.

Decyzje międzynarodowej Izby handlowej.

PARYŻ, 20.X PAT. Rada międzynarodowej Izby handlowej w obecności delegatów wszystkich należących do niej narodów zakomunikowała, iż komisja do spraw przeszłości w handlu powzięła jednomyślnie ważne decyzje, które zostaną przedłożone międzynarodowej konferencji ekonomicznej Ligi Narodów.
 Komisja ta domaga się zagwarantowania praw obokrajowców we wszystkich krajach przez jednobramne ustawy międzynarodowe oraz zniesienia obowiązkowych wiz i paszportów. W kwestii kolejnictwa domaga się ona standaryzacji taboru kolejowego, przyjęcia w rozkładach jazdy 24 godzinnego dnia, uproszczenia przepisów i formalności, a z drugiej strony natychmiastowej ratyfikacji konwencji Ligi Narodów w sprawie zupełnej swobody transportów powietrznych.
 Domaga się ona dalej swobodnego przywozu surowców, uchylenia opłat i ograniczeń przewozowych, opłat ad valorem oraz zniesienia barier celnych, zaleca zawieranie międzynarodowych porozumień przemysłowych i takie ich rozszerzenie, aby mogły stanowić przekroczenie barier celnych i aby torowały one drogę układowi międzynarodowego o jaknajszerszym znaczeniu. Wreszcie komisja domaga się utworzenia pod auspicjami Ligi Narodów stałej komisji do spraw celnych i spraw handlowych.

Konferencja Imperjum brytyjskiego.

LONDYN, 20 X PAT. Na konferencji imperjum brytyjskiego wygłosił minister spraw zagranicznych Chamberlain mowę, dotyczącą wypadków po ostatniej konferencji w 1923 roku. Wysoki Komisarz Egiptu lord Lloyd przedstawił sytuację w Egipcie. Obie mowy ściśle tajne. Tekst ich nie zostanie opublikowany.

Rząd holenderski wobec cesarza Wilhelma

AMSTERDAM, 20. X. PAT. W sprawie wizyty holenderskiego ministra spraw wewnętrznych dr Kahna u byłego cesarza niemieckiego w Doorn zaważa „Allgemeen Heldelsblad”, że rząd holenderski trwa przy swym oświadczeniu, że o odjeździe byłego cesarza nie może być mowy, oraz że wizyta ministra spraw wewnętrznych u cesarza nie stała w związku z jego odjazdem. Nie jest prawdą, że rząd holenderski przyjął w tej kwestii pewne zobowiązania wobec wielkich mocarstw.

Ks. dr. Seipel kanclerzem Austrii.

WIENIĘ, 20. X Pat. Rada Narodowa wybrała dzisiaj głosami chrześcijańsko-społecznymi i wszechniemców przeciwko głosom socjaldemokratów nowy rząd. Wybrany został kanclerzem ks. dr. Seipel chrześcijańsko-społeczny, wicekanclerzem Dinghofer, ministrem finansów „Kienboeck (chrz. społ.)” ministrem oświaty Schmitz (chrz. społ.). Reszta foteli została niezmieniona.

kie nierówności w tych stosunkach, rozwozić się na tem miejscu nad za wyjątkiem samych taryf celnych, innymi również i pod względem poraż by ułatwić komunikację pasażerską oraz towarową. Wpływowe osobistości w niektórych krajach domagają się zupełnego zniesienia taryf celnych. Z innych stron znowu wysunęto propozycję zawierania długoterminowych umów handlowych, które w każdym wypadku mają być zaopatrzone w klauzulę największego uprzywilejowania. Pewne państwa w niedawno zawartych umowach uznały za rzecz konieczną uwolnić handel od wszelkich krepujących go więzów. Doświadczenie poucza i inne państwa, że obalenie gospodarczych przeszkód, odgraniczających poszczególne narody, jest najpewniejszym środkiem leczniczym na zastój w handlu, który wszędzie odczuwamy. Nie chcemy

Na horyzoncie politycznym.

Spokojnie i cicho, prawie niepostrzeżenie dla reszty świata, nastąpił w Austrii powrót do władzy b. kanclerza dr. Seipela. Co prawda uważano zawsze piastowanie przez dr. Ramka wysokiego urzędu premiera za prowizorium. Potrwało ono jednak dwa lata i pół, a dr. Ramek, niepoznaczony człowiek w porównaniu z tak słuszną popularną i wysoko cenioną osobistością jak dr. Seipel, zbawca Austrii powojennej, okazał się jednak w bardzo wielu sprawach pierwszorzędnych najzupełniej na wysokości zadania. Wystarczy przypomnieć trudny moment ustania kontroli Ligi, zarządzenia oszczędnościowe, negocjacje w sprawie porozumienia z Czechosłowacją, a już przedewszystkiem w sprawie nieszczęsnego zatargu rządu z urzędnikami. W świeżej pamięci są istic rekordowe pertraktacje z nimi dr. Ramka, co trwały bez przerwy sześćdziesiąt godzin, od wieczora do południa dnia następnego. Trzeba bowiem podkreślić, że dr. Ramek posiada system nerwowy wprost żelazny — co dla polityka jest, jak wiadomo, poważnym plusem. Słowem zostawił dr. Ramek po sobie dobrą pamięć. Ciężkie musiało przebrać czasy; następcy swemu pozostawia do opanowania może jeszcze trudniejszą i cięższą sytuację. Lecz to dr. Seipel! Nietylko najznakomitszy austriacki chrześcijański socjal, lecz jeden z najwybitniejszych dziś mędzów stanu w wszechświatowym horyzoncie politycznym.
 Na Węgrzech również spokojnie i cicho objął hr. Bethlen szefostwo gabinetu po raz trzeci. Jest już u steru rządu od roku 1921. Ilekroć podawał się do dymisji, zawsze albo była jemu powierzona misja utworzenia rady ministrów albo poproszt wielkorządcą Horthy wcale dymisji nie przyjmował. Tak było właśnie tym razem. Trzech tylko nowych ministrów zasiadło w trzecim gabinecie hr. Bethlena.
 Niemniej spokojnie przebieg miało pierwsze jak Czechi Czechami objęto w Pradze dwóch portfelów ministerjalnych przez rodowitych Niemców — o, czym pisaliśmy wczoraj na tem miejscu a co prezydent Masaryk nazwał świeżo „przełomowym wydarzeniem w dziejach Czechosłowacji”. Ludność niemiecka w Czechosłowacji zachowuje się wobec tego faktu bardziej wyczekująco niż radośnie, w każdym jednak razie z wytrwanym spokojem dobrze pod względem politycznym wyszkolonej grupy społecznej.
 W zupełnym przeciwieństwie do przytoczonych „kryzysów”, o przebiegu jaknajbardziej łagodnym i poważnym — doszło w sejmie pruskim do skandalicznych incydentów podczas uchwalania kompromisu z Hohenzollernami, która to sprawa wcale obszernie była na tem miejscu niedawno wyjaśniona i komentowana. Na horyzoncie politycznym nigdy nie panuje pełna i absolutna pogoda. Zawsze choć „stronami” błyska lub się chmurzy. Osobście gdzie gęściej komunistów a okazja bardziej zapalna.
 Tak i w sejmie pruskim przed kilku dniami. Komuniści tamtejsi nie chcąc żadną miarą dopuścić do uchwalenia słusznego i sprawiedliwego przyznania Hohenzollernom (choć by nawet Hohenzollernom!) prawa bodaj do części ich najprawowitszej własności prywatnej, postanowili, jak za najfatalniejszych czasów anarchji w przedrobiorowej naszej własnej Polsce, uczynionym „tumultem” i „gwałtem” sejm zerwać. Rozpoczęto się od tego, że poseł Winterlich jął najordynarniejszymi wyzwiskami lżyć b. cesarza i cały ród jego a poseł Pieck jął wolać z trybuny sejmowej, że wysoka izba to w większości swojej pies który gołw jest aporować co tylko Hohenzollernowie każą,

a poseł Müller lżył bez ceremonij prezydenta sejmu Bartelsa. Koledzy rzucili się na ekscesantów. Omal, że do bóki nie przyszło. Gdy po niejakiem ucieszeniu się rozpoczęło się posiedzenie, wnet poseł Kellermann cisnął ciężką piłkę papierów w kolegów na prawicy. Był to sygnał dla demonstracji „galerji przepelnionej komunistami. Wszczął się tam nieopisany hałas, i ożywiony dialog między komunistami na galerji a komunistami na ławach poselskich. Wobec tego przewodniczący zamknął posiedzenie, zarządzając jednocześnie opróżnienie galerji.
 Nie wiele to pomogło. Poseł Kasper pędzi na trybunę, porywa siłkanek z wodą i oblewa kolegów z prawicy; ci idą do szturmu na komunistów. Gdy poseł Kasper chwytą za dzwonek aby i nim cisnąć w „przeciwników”, służba go obezwładnia. Komuniści wnoszą trzykrotnie „hoch!” na cześć Internacjonalu. Wszyscy to dzieje się podczas opróżniania galerji, która formalnie wyje. Nikt z posłów nie opuszcza sali. Postowie komuniści zaczynają palić cygara i papirosy. Gdy Bartels zagroził, że wezwie policję, skandale ustaly. W pół godziny potem wznowiono posiedzenie. Zaraz na początku nazywa komunistę Abel dyrektora akcyjnego towarzystwa Preussag lotrem i złodziejem. Dyktor Osterot używa jeszcze drastyczniejszej ryposy. Wówczas p. poseł Abel wali kolegę w twarz. Nowe zawieszenie posiedzenia. Gdy po raz trzeci chce je wznowić wiceprezydent Gornich, komuniści wyczynają okrutny hałas przy zjadliwych gwizdach i sykaniach. A istne czynią obłędzenie dokola mównicy: Przewodniczący wyklucza siedmiu posłów-komunistów i nakazuje im opuścić izbę poselską. Natenczas komuniści opanowują miejsce zajmowane przez przewodniczącą, cię, papierami, kałamarzami, przyciskami rzucają w wiceprezydenta. Wypadło zawiesić posiedzenie raz jeszcze, ale też i zarazem wezwać policję, która posłów upierających się hałasować w sali, usunęła. Pomimo wszystkich posiedzenie rozpoczęło się raz jeszcze o 9 wieczorem. Komuniści widząc, że nic nie wskórają, skandalami, opuścili gremjalnie i ostentacyjnie izbę sejmową.
 Pozwoliliśmy sobie zatrzymać się dłużej na tym obrazku. Wstyd i hańba, że coś podobnego dzieć się może w przybytku prawodawczym i reprezentacji narodu, na horyzoncie politycznym! Plama to na nim; podważająca powagę i prestige najwyższej w cywilizowanym państwie instytucji.

Odwróćmy od tej plamy oczy ku szerszym, o wiele szerszym widnokręgom. Rozpoczęła się właśnie w Londynie walna konferencja „ministrów” czyli wielkorządców dominionów (dominions) Wielkiej Brytanji. Zebrał się areops—władców świata. Nie za wiele powiedziane. Trzeba sobie uprzytomnić, że co czwarty człowiek na kuli ziemskiej jest pod berłem króla angielskiego. Że gdzieś w najdalszym świecie zakątku rozkaz z londyńskiej Downing-street ma moc dekretu cesarza Augusta lub Trajana z czasów obrzytmiego Imperjum Romanum. Co prawda, bywa, że rząd angielski musi te swoje rozkazy idące w najdalsze strony świata ubierać w formę... bardzo ogólną... równającą się propozycji... bywa, że prośbie wcale nawet delikatnej. A swoją drogą nawet najbardziej „niepodległe” czy wysoce autonomiczne kolonie Wielkiej Brytanji na jedno jej wyzwanie rzucily milion najprzedniejszego, choć egzotycznego wojska na front bojowy w wielkiej wojnie europejskiej i faktycznie dały aliantom przetrzymać do czasu nadejścia zbrojnego sukursu Ameryki.
 Lecz—stanowisko polityczne dominionów wobec „Macierzy” jest już

Sejm i Rząd.

Przed zwołaniem Sejmu.

WARSZAWA, 20 X (tel. wł. Słowa) Sytuację polityczną można określić w chwili obecnej jako półsenną. Wszyscy wyczekują sesji Sejmu, która prawdopodobnie rozpocznie się w ostatnim dniu października lub pierwszym listopada.

W kołach politycznych, według obiegających pogłosek, panuje przekonanie, że podczas sesji Sejmu pomiędzy rządem a Sejmem nastąpią starcia przedewszystkiem na tle polityki finansowej, aczkolwiek min. Czechowicz, pod którego adresem byłoby w pierwszym rzędzie wymierzone ataki, poczynił szereg posunięć jak oświadczenie o niedopuszczeniu do inflacji oraz o uwzględnieniu rad prof. Kemmerera, które w znacznym stopniu usuną grunt z pod róg opozycji, jednakże nie jest rzeczą wykluczoną czy osoba ministra nie będzie atakowana. Poza polityką finansową pewne obawy naszczęca polityka zagraniczna w związku z ostatnimi przesunięciami personalnymi.

Te zmiany personalne ma właśnie podczas sesji sejmowej obrać sobie lewica za punkt wyjścia przy atakach na rząd. Na plan pierwszy ma podobno być wysunięta kwestja nominacji pułk. Matuszewskiego na naczelnika wydziału Wschodniego lub dyrektora departamentu ogólnego w M. S. Z., o czym dzisiaj rozszalały się pogłoski. Nominacja pułk. Matuszewskiego zwłaszcza na pierwsze stanowisko rzucałaby charakterystyczne światło na kierunek polityki zagranicznej.

Jeżeli chodzi o stronnictwa centrowe, to Piast sądząc z oświadczenia pos. Witosa nie zamierza współdziałać z rządem. Pos. Witos uważa nadal że chwila nowych wyborów jest bliska i należy się do nich przygotować.

W związku z tem w niektórych kołach politycznych sądzi, że marszałek Piłsudski zdecydował się na rekonstrukcję gabinetu przed sesją sejmową.

Odpowiedź na notę w sprawie Chorzowa.

WARSZAWA, 20 X. PAT. W dniu 18 b. m. rząd polski wysłował do poselstwa niemieckiego w Warszawie notę werbalną w odpowiedzi na notę niemiecką z dnia 2 b. m. w kwestji Chorzowa. Zgodnie ze swem stanowiskiem pierwotnym, wyrażającym się w gotowości podjęcia rokowań na płaszczyźnie polubownego załatwienia całokształtu sprawy i to przede wszystkim drogą bezpośrednich rozmów między dyrekcją fabryki chorzowskiej, a innymi spółkami «Bauerische Oberschlesische» ewentualnie z udziałem delegatów rządu, rząd polski wyraża żal, że rząd niemiecki propozycję tę ominiął milczeniem. Niemniej jednak rząd polski w myśl powyższego przytacza nowe motywy dla uzasadnienia swego stanowiska podtrzymuje nadal gotowość do podjęcia rokowań, uważając jednak, że obowiązek oddania fabryki Chorzowskiej w naturze nie wynika dla nas ani z konwencji genezewskiej ani też z wyroku trybunału haskiego.

dziś, po wojnie, inne niż przed wojną. Jest mniej pewne. Przypatnijcie to samemu. Lloyd-George w jednym z ostatnich swolich, znakomych artykułów, ktorými od czasu do czasu w pełnym znaczeniu słowa usłwielnia szpaly wiedeńskiej „Neue Freie Presse”. Obecnie już niejedyn wielkorządcą dominjalny zawdzięcza swoje stanowisko... lasce lub nie lasce miejscowej ludności. Tak np. wielkorządcą Kanady, Mackenzie King, jest faktycznie „w ręku” kanadyjskich Francuzów, wielkorządcą Afryki Południowej, Hertzog, jest na lasce i nie lasce tamtejszych Holendrów, elementu mocno jeszcze niepewnego, a Irlandia... czyżby w ciągu lat dzieściu mogła zapomnieć 700-letnią martyrologję pod pięścią angielską?

Konferencja wielkorządców dominjalnych w Londynie będzie miała dla potężnego państwa Wielkiej Brytanji ogromne znaczenie. Powyższymi kilkoma słowami staraliśmy się tylko dobitnie zwrócić uwagę na zbliżający się moment wielkiej politycznej wagi. Nie omisszamy trzymać czytelników «Słowa» au courant niewątpliwie nader interesujących narad londyńskich.
 Jacz.

ECHA KRAJOWE

Proces ordynata Jana Bispinga.

Sąd wydał wyrok uniewinniający.

Grodno, 20 go października.

W drugim dniu procesu sąd przesłuchał resztę świadków. Świadczenie oskarżenia w zeznaniach swych wnosili dużo sprzeczności z zeznaniami złożonymi w czasie śledztwa. Ś.w. ks. senator Żebrowski, pułk. Hanicz, rtm. Czeczulowicz mówili o dodatniej działalności oskarżonego, który przyczynił się w dużym stopniu do zahamowania anarchii w powiecie Grodzieńskim.

W trzecim dniu rozprawy sąd wysłuchał mowy prokuratora popierającej akt oskarżenia oraz mowy obrońcy adwokata Terlikowskiego, który w świetnym przemówieniu dał analizę panujących stosunków w latach pierwszych walk o Niepodległość Polski, a następnie prosił o wyrok uniewinniający.

Po tych przemówieniach przewód sądowy został zamknięty i sąd udał się na naradę. O godzinie 3-ciej po południu ogłoszony został wyrok uniewinniający. Zebrana licznie publiczność w sali sądowej przyjęła wyrok przychylnie.

WILEJKA.

— Nowa kaplica. Dnia 16 b. m. odbyła się pierwsza msza św. w świeżo otworzonej kaplicy w tutejszym szpitalu.

Podziękowanie od całego społeczeństwa za utworzenie tak ważnej placówki należy się naczelnemu lekarzowi szpitala Doktorowi Olszewskiemu, siostrze zakonnicom i ks. dziekanowi Śniećce, którzy nie żując starą połączonych z wielkimi trudnościami, doprowadzili tak ważny plan do urzeczywistnienia. I dziś, ci biedni chorzy, nieszczęśliwi, mogą korzystać każdej chwili, aby rzed tronem Najwyższego złożyć swoje bóle i prosić o zmiłowanie.

Na kaplicę przeznaczono duży, jasny, świeżo odremontowany pokój. Matka Boska Niepokalanie Poczęta umieszczona w Oltarzu tonie w żywych kwiatkach i zieleni i okiem kojącej Matki obejmuje wszystkich chorych, którym siły pozwalają zbliżyć się do Jej stóp.

Z radością trzeba zaakcentować, że w naszej Wilejce dużo spraw zmieniło się na lepsze. Najpierw oddanie pod opiekę siostrze zakonnicom tak ważnych dwóch placówek jakimi są ochronka i szpital jest faktem bardzo doniosłym i pocieszającym. Następnie przyjazd do tutejszego gimnazjum państwowego ks. prefekta i objęcie wykładu religii, również napędza serca nasze otuchą i wiarą w lepszą przyszłość. Z ufnością patrzymy na poczynania ks. prefekta na tej tak bardzo odpowiedzialnej placówce, jaką jest wychowanie młodzieży. Wiernymi, że Sz. ks. prefekt potrafi te młode latorośie podopiecznych, a skarlować wyprostować. Wychowanie młodzieży jest nawet ważniejsze od kształcenia, bo Polska potrzebuje obywateli zdrowych moralnie i fizycznie.

Lekcje Muzyki

UDZIELA

Michał Józefowicz

fortepianista, kompozytor i krytyk muzyczny.

Przyjmuje 11—12 i 4 1/2—5 1/2 godz.

ul. św. Jakóbska 6 m. 1

(róg ul. Dąbrowskiego).

Broszka

została zgłębiona w niedzielę w kościele św. Michała lub na ul. Zarzeczeń. Uczelwego znalazł uprasza się o odniesienie do Adm. «Słowa»

Kukieryki smietankowe SA NIEDOSIĄGNIĘCIE
FABRYKA W LESZNIE (WIELKOPOLSKA)

Mord polityczny we Lwowie.

Zabójstwo kuratora Lwowskiego okręgu szkolnego

WARSZAWA, 20 X. PAT. O zabójstwie kuratora Lwowskiego okręgu szkolnego ś.p. Sobińskiego donoszą następujące szczegóły: ś.p. kurator Sobiński o godz. 18 min. 30 wracał z małżonką z kina Palace przy ul. Legionów we Lwowie do mieszkania, mieszczącego się w bursie Grunwaldzkiej położonej na wzgórzu przy ul. Królewskiej, w miejscu niezabudowanym i odludnym. Kilkanaście kroków przed furką ogrodową, prowadzącą do mieszkania żona, kuratora Sobińskiego usłyszała strzał, po którym kurator upadł na ziemię.

Z pośród pięciu chłopców którzy szli z tyłu za państwem Sobińskimi dwaj uciekli po strzale w kierunku pobliskich krzaków. Trzej inni, jak się później okazało wychowankowie bursy Grunwaldzkiej przestraszeni uciekli do bursy.

Ś.p. kurator Sobiński trafiony kulą w okolicę ucha natychmiast życie zakończył. Małżonka p. Sobińskiego widziała przed strzałem, że z tyłu za nimi postępowało kilka osób, nie zwróciła jednak na to uwagi, przypuszczając, że są to wyłącznie wychowankowie bursy. Natomiast trzej wychowankowie bursy, którzy faktycznie szli za państwem Sobińskimi znaną, że parę kroków przed nimi bezpośrednio za Sobińskimi szło dwóch osobników z których jeden strzelił. Twarzy tych osobników chłopcy nie widzieli, podają tylko opis ubrań, wiek zaś tych osobników określają na lat mniej więcej 20.

Zaznaczyć należy, że jeszcze przed rokiem na skutek wiadomości o groźącym Sobińskiemu zamachu zarządzono stałą osłonę jego przez dodanie mu do towarzyszącego wywiadowcy policji, który kuratorowi stałe towarzyszył. Osłona ta trwała przeszło pół roku i dopiero na kateryczne i kilkakrotnie nalegania kuratora, który czuł się tem skrópowany, osłonę cofnięto, pozostawiając jedynie posterunek policji murowanej przed kuratorem i przy ulicy Królewskiej. Policjant, który pełnił służbę na ulicy Królewskiej w dniu wypadku znalazł się natychmiast po strzale na miejscu zabójstwa i pierwszy podjął pościg.

Dochożenia władz.

LWÓW, 20 X. PAT. Na wiadomość o zamachu na Kuratora ś.p. Sobińskiego przybył do Lwowa p. wiceminister W. R. i O. P. Gayczak, który objął tymczasowo kierownictwo tutejszego kuratorium. Wiceminister Gayczak złożył dzisiaj na ręce wdowy po ś.p. Kuratorze Sobińskim kondolenie imieniem rządu, a na pogrzebie będzie reprezentował rząd.

W południe odbyła się w kuratorium konferencja przy udziale wiceministra Gayczaka, wojewody Garpicha i wicekuratora dr. Janeliego. Na konferencji omawiano sprawę pogrzebu ś.p. Sobińskiego. Dziś w południe odbyła się też sekcja zwłok ś.p. Sobińskiego. Po sekcji odbyła się na miejscu zbrodni wizja lokalna w obecności władz sądowych. Na miejscu przesłuchano świadków wypadku dwóch wychowanków bursy, którzy szli tuż prawie za sprawcami mordu.

Świadkowie ci zeznali, że w odległości 50 kroków od miejsca zbrodni wyszło z za węgła dwóch osobników, jeden w czapce, drugi w kapeluszu z kolnierzami palt podniesionymi do góry i postępowali za p. Sobińskim i jego żoną w odległości dwóch kroków. Niedaleko bursy o trzy kroki od płonącej latarni jeden z nich wystrzelił, poczem obaj zbiegli na wzgórze św. Jacka i zniknęli w polu. Oprócz tych dwóch naczynych świadków, którzy szli za sprawcami zamachu przesłuchano kilku wychowanków bursy, którzy wracali do bursy.

Jutro o godz. 21 odbędzie się dla wszystkich szkół lwowskich nabożeństwo żałobne za duszę ś.p. Sobińskiego. Pogrzeb odbędzie się w

Zaprzeczenie niemieckie.

BERLIN, 20 X. PAT. Biuro Wolfa ogłasza urzędowe zaprzeczenie dwóch wiadomości podanych przez prasę zagraniczną: jakoby rząd niemiecki nosił się z zamiarem zwołania międzynarodowej konferencji finansowej w celu przeprowadzenia programu w Thoiry, oraz jakoby rząd niemiecki miał się zwrócić do wszystkich mocarstw w sprawie uregulowania granic wschodnich Rzeszy.

Omawiając te zaprzeczenia „Tägliche Rundschau” półurzędowy organ ministra Stressemanna stwierdza, że już w odpowiedzi na wniosek do Jouvvenla zwrócono ze strony niemieckiej uwagę, że wszelkie próby wznowienia sprawy stabilizacji niemieckiej granicy wschodniej oraz łączenia jej z niemiecko-francuskim programem porozumienia świadczyć mogą tylko o zupełnym zapoznaniu istoty tego zagadnienia, które wyczerpująco omówiono już w Locarno. Wtedy bowiem zupełnie niedwuznacznie okazało się, że Niemcy wcale nie życzą sobie zabezpieczenia granic wschodnich i od tego czasu, jak zauważa dziennik nie zaszła chyba żadna zmiana.

Potężna flota czerwona.

Przechwałki czy prawda?

MOSKWA, 20 X. PAT. Komendant sił morskich związku sowieckich Murokiewicz oświadczył, iż flota bałtycka Rosji sowieckiej jest już silniejsza od flot wszystkich państw bałtyckich i Niemiec razem wziętych. Podobnie flota czarnaomska sowieckich jest silniejsza, niż floty państw śródziemnomorskich.

Długi Rosji w Ameryce.

PARYŻ, 20 X. PAT. Dzienniki donoszą z Moskwy, że Rada komisarzy ludowych postanowiła wysłać do Ameryki komisję, mającą przeprowadzić rokowania w kwestji długów.

Manewry strzelców w Kownie.

17 go października w cokolich Kowna zbiorowe oddziały strzelców kowieńskich odbywały manewry, które kierował maj. Szaruskas. W manewrach brała udział piechota, oddziały kulombowe, personel sanitarny, siostry miłosierdzia oraz inne części wojskowe, biorące zwykle udział w działaniach wojennych.

Niezwykły huragan w Hawanie.

JACKSONVILLE, 20 X. PAT. (Floryda) Z Havanny donoszą, o niezwykle gwałtownym huraganie, który pędził z południa na północ z szybkością 98 mil na godzinę. Barometr szybko spada. Nowo-Yorska centrala handlowa towarzystwa telegraficznego donosi, że na skutek huraganu utraciła wszelkie połączenie ze swoim oddziałem w Hawanie. Depesza otrzymana na krótko przed zerwaniem połączeń telegraficznych donosi, że w całym mieście oświetlenie jest nieczynne. Wszystkie połączenia telefoniczne zostały zerwane i cały ruch uliczny oraz handel został ułmowiony.

Śladami zbrodni „Hurtków“.

Sledztwo w sprawie zamordowania Iwaszkiewicza.

Energiczne sledztwo, prowadzone w sprawie bestjałskiego zamordowania przez białoruski „Hurtok” wywiadowcy policji N. Iwaszkiewicza, natrafilo na sensacyjne dane. Iwaszkiewicz, jako jeden ze zdolniejszych funkcjonariuszy policyjnych był oddawna sobą w oku białoruskim komunistom. Komuniści chcąc pozbyć się niezawidzonego policjanta, przeszkadzającego im w pracy wyrotowej, już oddawna postanowili go zamordować. Celem zaś ułatwienia ucieczki mordercom do Sowieków, wszedł w kontakt z Mińskiem. Po zamordowaniu Iwaszkiewicza, Judzionok natychmiast przez specjalnych wyślaników został przeprowadzony na tamtą stronę.

Pomocnicy Judzionka, biorący bezpośredni udział w zęczeniu się nad Iwaszkiewiczem, nie zdążyli zbiec i tych w liczbie siedmiu policja aresztowała.

Niezależnie od powyższego dowiadujemy się, iż dn. 19 b. m. poseł «Białoruskiej robotniczo-włóścińskiej Hromady» Taraszkiewicz interwenjował u władz w sprawie jednego z aresztowanych.

KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie

Założone w roku 1860.

Najstarszy w Polsce zakład ubezpieczeń oparty na wzajemności ubezpieczenia na życie i renty we wszystkich rozpozsch-nionych kombinacjach na najdogodniejszych warunkach.

Główna reprezentacja w Wilnie—Mickiewicza 4. Tel. 7-63.

Wileński Bank Ziemski

zamienia zarejestrowane listy rublowe i kwoty depozytowe z numeracją, na listy złotowe.

piątek 22 bm. o godz. 9 rano.

Rewizje w mieście.

LWÓW, 20—X. PAT. W związku z dochodzeniem w sprawie mordu dokonanego na osobie ś.p. Sobińskiego organa policyjne przeprowadziły ubiegłej nocy i dzisiaj rano szereg rewizji w rozmaitych dzielach miasta. Podczas jednej z takich rewizji na ulicy Bema znaleziono w mieszkaniu zajmowanym przez trzech uczniów narodowości ruskiej broń i materiały wybuchowe do zapalenia obiektów tego samego typu, jakich używano do aktów terroru w roku 1922.

Nowość wydawnicza!
Opuszcza prasę drukarską i znajduje się we wszystkich księgarniach najszersza praca Czesława Jankowskiego p. t. „Z czeczotkowej szkatułki” (16 portretów w tekście), wydana z racji jubileuszu 50-lecia pracy literackiej autora. Zamówienia w prowincji kierować do drukarni M. Latou’a, Wilno, Mickiewicza 11-a, tel. 5—80. CENA 5 ZŁOTYCH.

Dla zaspokojenia potrzeb wewnętrznych.

WARSZAWA, 26 X. PAT. W celu wydatniejszego zasilenia w opał rynku wewnętrznego ministerstwo komunikacji wydało zarządzenie, aby w dniu 19 b. m. we wszystkich Zagłębiach węglowych wagony polskie i górnolaskie przeznaczone dotychczas do przewozu węgla na eksport były załadowane węglem przeznaczonym na potrzeby rynku wewnętrznego, z wyjątkiem wywozu do krajów południowych. Według otrzymanych prowizorycznych danych zostało skierowanych w dniu 19 b. m. na rynek wewnętrzny do tysiąca wagonów więcej, aniżeli wypadło przeciętnie dziennie w poprzednim okresie do 19 b. m. Ministerstwo Komunikacji zamierza podobno zarządzenia wydatować co pewien czas z tem, że najbliższe takie zarządzenie będzie wydane w sobotę 23 b. m.

Nowi członkowie Rady Prawniczej.

WARSZAWA, 20 X. PAT. Stosownie do porozumienia z p. Prezesem Rady Ministrów p. Minister Sprawiedliwości Meyszolowicz powołał p. Bronisława Holczeńskiego i p. Jana Kantego Piętkę, radców prawnych w prezydium Rady Ministrów w charakterze radców nadzwyczajnych Rady Prawniczej.

Kupcy żydowscy u Prezydenta Mościckiego.

WARSZAWA, 20 X. (tel. wt. Słowa) Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym delegację kupców żydowskich na czele z pos. Wilszickim i sen. Szereszewskim. Delegacja przedstawiła Panu Prezydentowi swój postulat.

W obronie przed bandytyzmem.

LONDYN, 20 X. Pat. „Times” donosi z Nowego Yorku, że generalny dyrektor poczty zwrócił się do rządu o przyznanie mu dalszych zasłóg w wysokości jednego miliona dolarów na pokrycie kosztów zakupu wozów pancernych i zaangażowania strażników dla ochrony kas pocztowych. Obecnie oddano do dyspozycji generalnego dyrektora dwa i pół tysiący żołnierzy marynarki.

Rocznica zgonu ks. Poniałowskiego.

LIPSK, 20 X. Pat. W rocznicę zgonu ks. Józefa Poniałowskiego konsul generalny Zbyszewski imieniem konsulatu oraz delegaci towarzyszy polskich w Saksoni złożyli wieniec u stóp pomnika bohatera.

O traktat z r. 1896.

PEKIN, 20 X. Pat. Rząd chiński przesłał rządowi japońskiemu notę, w której domagać się będzie rewizji wygasającego w dniu dzisiejszym traktatu handlowego i nawigacyjnego z roku 1896. Rokowania o rewizji tego traktatu musiałyby być prowadzone na podstawie równości i wzajemności. Przedstawiciel japoński ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, że Japonia przyjmie wszystkie rozsądne propozycje Chin.

Ukraińcy w Paryżu.

PARYŻ, 19—X Pat. Z okazji dorocznego święta wojskowego obecni w Paryżu byli żołnierze wojska ukraińskiego urządzili nabożeństwo żałobne za duszę poległych w czasie wojny ukraińskiej, poczem złożyli wieniec na mogile Atamana Pełury.

Zarząd Klubu Szachecznego w Wilnie
oznajmia, iż począwszy od dnia 24-go października r. b. co tydzień w niedzielę dla członków klubu i wprowadzonych przez nich gości w salo-nach Klubu urządził danię od 8-mej do 1-ej nocy i w czasie kolacji przygrywać będzie kwartet. (Strój codzienny). Wejście i złoty.

„UN REVENANT“.

W wiedeńskim Burgu wystawiono święto, znaną całemu światu sztukę Rostanda „Orlątko”. Za życia i panowania cesarza Franciszka Józefa Habsburga byłoby to niemożliwe. Dzisiaj w Wiedniu niema Habsburgów. Niema się nawet kogo żenować.

Czteroletniego roi de Rome przywieziono do Wiednia — i zaczęto z niego urabiać Habsburga. To był cel Metternicha. Początkowo udawało się. Już gdy miał lat dopiero piętnaście zadano mu opisać żywo i czyny księcia Schwarzenberga, tego, którego udało się zwyciężyć kiedyś rodzony ojca Orlątka. Napisał — ku zupełnemu zadowoleniu nauczyciela. No, i umarł w randze nadetatowego pułkownika austriackiego. Prawda nie przesłał uznawać praw swoich do tronu Francji lecz wyłącznie na podstawie legitymizmu. Zdobyć tron ojcowisk — na to by nigdy nie posiadał. Tylko trudo go do głębi, że legitymizmowi nie staje się zadocisł. To była tragedia jego życia. To go wpędziło do grobu, bynajmniej nie „szkany” Metternicha.

Była w nim w gestie i w słowie wrodzona suwerenność. Był nieopisanym urok i wdzięk. A skryty był nad

wyraz „Kokieteryj w nim była dobra doza. Dzień w dzień ekscytowano go tajnymi listami aby sięgnął po tron francuski... Metternichowi bardzo było nie na rękę w Wiedniu taki — palny materiał. Cóż nadzieja była w tem, że uda się przelać z niebezpiecznego Napoleondy urobić uległego jak bananek Habsburga.

Ani słowa: wżruszająca postać. Ale bohater — zaden. Swoją drogą — jak wyraził się któryś z recenzentów wiedeńskich — wart był lepszemu losu i lepszemu sztuki.

Od połowy czerwca r.b. drukuje „Revue des Deux Mondes” pamiętniki królowej Hortensji, tej co została jako la reine Hortense we wdzięcznej pamięci Francuzów, co królową była holenderską, na świat wydała Napoleon III-go, wienią była niezłomnie w dol i niedoli Napoleonowi I-mu, co po Waterloo dała mu jeszcze ostatnie swoje klejnoty aby miał grosz przy duszy odjeżdżając na sw. Helene, co potem przebywała to nad jeziorem Konstanczkiem, to w Rzymie, i co ze zgryzoty po deportacji najukochańszego syna, jedynego pozostałego przy życiu jej dziecka, umarła w roku 1837.

W ostatnim zeszycie „Revue des Deux Mondes” (z 15 października r.b.) w pamiętniku królowej Hortensji, jest akurat ustęp o wyjeździe... o ucieczce z Paryża cesarzowej Marij Ludwikowej wraz z synem — na wieść o zbliżeniu się do stolicy wojsk aljanców.

I oto gdy oczy przejdą z wiedeńskich gazet na karty paryskiego miesięcznika... dziwno się jakoś robi. Może nie dziwno. Wszystko przecie w porządku? Płyną lata, płyną dziesiątki lat. I tylko czasem jakiś revenant (jak trafnie „ducha” nazywają Francuzi), jakaś zjawa, jakieś widmo przyjdzie zakłócić nam błogi kwiatyżym niepamięci.

„Oto wróg już na terytorjum Francji, co go stopa nieprzyjacielska nie tknęła — po tylu zwycięstwach. Nigdy jeszcze nie było w Paryżu takiego przestachu. Co stało się z armją? Wojska sprzymierzone we Francji! Co przeciwstawić tej straszliwej inwazji? Aby kto myślał o obronie — nie szychad!

„Jestem na mszy w Tuileryjach — opowiada la reine Hortense. Frybierga do mnie księżna de Montebello i

szepce cała przerażona: „Pani wie! Aljanci przeszli Ren. W Paryżu konsternacja. Co myśli cesarz? Cesarzowo, otrzymawszy również wiadomość, struchlała. „Nieszcześnie przyniosła — rzekła mi. To już tak było od dziecka”.

Wieczorem, kiedy przyszła na obiad, mający się odbyć w kółku rodzinnym, zastałam cesarza całującego się z żoną i jakby przekomarżającego się z nią.

— Hortense! — rzekł zwracając się ku mnie. Cóż to? W Paryżu strach? Już tam jakby na ulicach widzieli kanków? Co? No, no, — jeszcze ich niema na ulicach Paryża i — myśmny jeszcze nie zapomnieli swego rzemiosła. Bądź spokojna — dodał zwracając się do żony. Jeszcze mi pójdzim do Wiednia pobatożyć papę Franciszka”. Podczas obiadu bawiąc się z synem powtórzył mi kilka razy „Pójdzim dać w skórę ojczulkiwoj Francuzkowi” i uszczęśliwiony był i śmiał się na głos, że dziecko tak dobrze za nim powtarza.

Po obiedzie wezwał do siebie księcia de Neuchâtel. „Siadaj tu, Berthier — rzekł wskazując na stół przykryty sukmem zielonym. Trzeba nam rozpocząć na nowo kampanję Włoską”. I przez dobrą godzinę dy-

ktował marszałkowi, w naszej obecności, a z pamięci całą organizację armji, co miała być ściągnięta na równinę pod Chalons. Wezwał wszystkich czterech generałów dowodzących gwardją; wybadywał ich szczegółowo. Długo to trwało. Gdy się skończyło, pożegnał generałów a do nas rzekł: „Cóż? Jesteście panie zadowoleni? Czy sądzicie jeszcze teraz, że możemy być zaskoczeni?”

Skarb był wyczerpany. Nową wojnę zaczął cesarz łożąc na nią z własnej, prywatnej szkatuły. A we wzorowym miał ją zawsze porządku, podobnie jak wozorowa była administracja dworu cesarskiego. Pod tym względem był cesarz niezublagany i niezłomnie surowy.

... Odjazd cesarza na plac boju nie dał długo czekać na siebie. W sali Marszałków zgromadziła się gwardja narodowa, la garde nationale. Wyszedł do niej cesarz trzymając w rękę króla Rzymyńskiego, mając przy sobie cesarzową i nas wszystkich. Oznajmił iż odjeżdża stanąć na czele armji; zęgnął się; opiece gwardji narodowej Paryża oddawał stolicę oraz to, co ma najdroższego, małżonkę i syna.

Wzniosły się entuzjastyczne okrzyki. Entuzjazm — pisze królowa

Hortensja — był najzupełniej szczer Polegano na geniuszu cesarza; widziano w nim zbawienie. Widziałam ży w niejednych oczach... W kilka dni już potem tłum to z tych ludzi nie tylko opuściło cesarza lecz i żyło go najordynarniejszymi wyzyskami!

Wieczorem byliśmy we trzech w salonie: cesarz, cesarzowa i ja. Cesarzowa tonęła we łzach, cesarz pocieszał ją całował. Kazał nam przejść do gabinetu. Przebieżeli i porządkował papieru podczas gdy mi grały listy — a za każdym razem gdy zbył się do kominka, uściskał cesarzową i mówił nam:

— Nie smućcie się; miejcie do mnie zaufanie. Czy to ja zapomniałem mon mëtter, rzemiosła wojennego? Jak sądzicie?

A biorąc czule w objęcia żonę jeszcze raz powtórzył: — Jadę jeszcze raz pobatożyć papę Franciszka. Nie placz. Niezadług wróćcie.

Salon królowej Hortensji w Paryżu. Wszędzie stosy szarpji, białynia dla żołnierzy, bandazy. Jest 28 marca 1814-go. Wpada służąca i alarmuje,

KURJER GOSPODARCZY

ZIEM WSCHODNICH

Neurodzaj w powiecie Oszmiańskim.

W dniu 14 go października r. b. odbyło się walne zebranie członków Związku Ziemi powiatu Oszmiańskiego.

Na zebraniu tem, po wszechstronnym omówieniu kwestji neurodzaju, zostało stwierdzone, że:

1. Jakkolwiek zboża na pniu wróżyły dostateczny urodzaj, wyniki omlotu zawiody jednak oczekiwania. Owies niespodziewanie został opłany przez rzę.
2. Niedobór żyta przekroczył 60 proc. urodzaju normalnego, niedobór owsa od 70 do 80 proc. Koniczyny dały 50 proc. niedoboru, przyczem poszczególne miejscowości miały miejsce wypadki zupełnego neurodzaju (gmina Krewska).
3. Wyżej wymienione złośliwości stanowią podstawę gospodarki rolnej, reszta zaś ziemiohodów jak pszenica, jęczmień, grochy i kartofle, które dają urodzaj normalny, zajmują zaledwie 10 proc. ogólnego zasiewu i na ostateczny rezultat wpływu nie mają.

Na podstawie powyższego walne zebranie członków Związku Ziemi powiatu Oszmiańskiego powzięło następującą decyzję:

Wydelegować członków Zarządu p. inż. Ignacego Olszewskiego i p. inż. Włodzimierza Łaskiewicza do Wilna dla przedstawienia p. Wojewodzie Wileńskiemu i poszczególnym Bankom państwowym ciężkiego stanu rolnictwa i wszczęcia kroków celem zapobieżenia ciężkich skutków tej klęski dla rolnictwa, a mianowicie prosić:

- a) o odroczenie wszystkich ciężarów na rolnikach powiatu Oszmiańskiego kredytów siewnych—do czasu realizacji zbiorów w roku 1927, po skonwersowaniu wszystkich pożyczek w jedną, a to dla uniknięcia niedogodności wynikających z częstych zmian awersji;
- b) o udzielenie kredytu na zakup żyta niezbędnego dla opłaty ordynarij i dla potrzeb dworów na czas do przyszłych zbiorów;
- c) o osłabienie pożyczek z terminem spłaty rocznej dla opłacenia krótkoterminowych pożyczek, zaciąganych pod presją okoliczności dla opłat robocizny i zdjęcia ziemiohodów.

Suma zaciągniętych pożyczek nie może przekroczyć 30 proc. kameralnej oceny majątku i może być na weksle z odpowiednimi zyrami i tylko w ostateczności na hipotekę, gdyż większość majątków nie ma uregulowanych hipotek.

INFORMACJE.

Zniżka podatku obrotowego.

Ministerstwo Skarbu przesyła do Ministerstwa Przemysłu i Handlu projekt rozporządzenia w sprawie obniżenia podatku obrotowego, ściąganego od hurtowników z 2 na 1 proc. Po zaopiniowaniu projektu przez ministerstwo Przemysłu i Handlu, stanie się on przedmiotem rozważań Rady Ministrów.

Ewentualna obniżka podatku obrotowego ma nastąpić dopiero w styczniu 1927 roku. Szybsze jej wprowadzenie w życie jest niemożliwe ze względu na prowizoryzm budżetowy na 4 ty kwartał, w którym obniżka ta nie została uwzględniona.

Podatki na nieużytki rolne.

Niektóre powiatowe związki komunalne na terenie b. zaboru rosyjskiego postanowiły obłożyć samoistnym podatkiem nieużytki rolne i zastąpić odpowiednie sumy do strony dochodowej swoich preliminarzów budżetowych. Przeciwko temu wystąpiło ministerstwo spraw wewnętrznych i specjalnym okólnikiem wyśła-

niło, że powiatowe związki komunalne mogą opodatkowywać wszelkiego rodzaju grunty tylko w formie dodatków do podatku państwowego. Samoistnych podatków gruntowych pobierać im nie wolno. Ponieważ zaś ustawodawstwo rosyjskie, obowiązujące na terenie b. zaboru rosyjskiego dotychczas, zwalnia od podatku gruntowego wszelkie nieużytki, więc tembardziej podstaw do samoistnego opodatkowania nieużytków.

Z tych względów min. spraw wewnętrznych polecił samorządom uchwalone przez nie podatki od nieużytków anulować.

Termin płatności raty podatku przemysłowego.

W ciągu października i listopada, mianowicie do dnia 20 października i 20 listopada przypadają terminy płatności zaliczek na podatek przemysłowy od obrotu za trzeci kwartał b. r., od października do 15 listopada termin płatności drugiej połowy podatku gruntowego i do końca października upływa termin drugiej raty podatku majątkowego, płatnej w roku 1926. Niedotrzymanie któregośkolwiek z tych terminów pociągnie za sobą przymusowe pobranie zalegających kwot w raz z karami za zwłokę, licząc od wyznaczonego terminu płatności i ewentualnymi kosztami egzekucyjnymi. Nadto ministerstwo skarbu podaje do wiadomości, że opieszali płatnicy tracą prawo do korzystania z wszelkich ulg podatkowych.

Zapowiedź walki z lichwą mieszkaniową.

W niedługim czasie, na Radę Ministrów ministerjum spraw wewnętrznych i sprawiedliwości przedstawi projekt dekretu p. Prezydenta, zwracający się przeciwko handlowi mieszkaniami. Represje, wynikające z przekroczenia tego rozporządzenia mają dotyczyć zarówno osób zainteresowanych, jak i właścicieli i administratora domu.

Koła rządowe są przekonane, iż wydaniem rozządzeń represyjnych potrafią rozwiązać najtrudniejsze zagadnienia ekonomiczne.

Rokowania handlowe polsko-niemieckie.

Bawiący od dwóch dni w Warszawie członek delegacji polskiej, pos. Diamond, złożył przedstawicielom prasy następujące oświadczenie:

W trakcyjach o układ handlowy z Niemcami osiągnięto zgodę Niemców na propozycję polską. Zgodą ta nietyko gotowa przyspieszyć, ale także doprowadzić do pomysłnego zakończenia rokowania. Dotychczas obradowano w dwóch komisjach w komisji dla spraw wjazdu i osiedlenia, oraz w komisji cłowej.

W pierwszej komisji z naszej strony niema żadnych zastrzeżeń, istniejąca jednakże nie była sposobnością uzyskania dla nas wzajemności. Wobec tego komisja ta nie mogła dojść do zatwierżenia tych spraw, gdyż żądania nasze koncentrują się w komisji cłowej.

Delegacja polska zaproponowała wspólne posiedzenie obydwu komisji, a to celem znalezienia zrównoważenia obustronnych zastrzeżeń. Pierwotnie niemiecka delegacja na to żądanie odpowiedziała odmownie. Pod wpływem jednak niemieckich władz centralnych delegacja niemiecka zgodziła się na propozycję polską i w pierwszych dniach bieżącego tygodnia odbyło się posiedzenie przewodniczących komisji cłowej, oraz komisji do wjazdu i osiedlenia. Na posiedzeniu tem bądzie dana pierwsza sposobność szczegółowego omówienia całego traktatu.

W czwartek odbędzie się posiedzenie obydwu komisji, na którym po uzgodnieniu spraw na zebraniu przewodniczących praca będzie mogła raniej postąpić.

Dr. Diamond powrócił dnia 18 bm. do Berlina.

KRONIKA MIEJSCOWA.

(1) Tryb pobierania podatku komunalnego od budynków.

Ministerstwo Spraw Wewn. w porozumieniu z Min. Skarbu ustaliło, że podatek komunalny od budynków na obszarze gmin miejskich może być pobierany w roku 1927 (i w latach następnych aż do odwołania) w

— dodaje królowa Hortensja — że za Cesarstwa nie było zwyżkami zwracać uwagi na to, co mówią kobiety o polityce, poczytując to za czczą i bezmyślną gawiedź.

Cesarzowa wychodzi. Królowa Hortensja czeka w salonie na decyzję rady ministrów. Chodziło jej o ożenienie się z rycerzem jakiejś siostry matki, byłej cesarzowej Józefinie, mieszkającej w Malmaison, a która ani przypuszczała, że sytuacja jest tak poważna.

Rada ministrów trwa długo. Narzeczcie — wraca cesarzowa, a z nią wchodzi do salonu le roi Joseph i kanclerz. Cesarzowa niemożąc ukryć zadowolenia, lecz bojaźliwie spieszy wyrecytować:

— Jadę. Radzę ci to samo uczynić. Pan minister wojny utrzymuje, że niema sposobu bronić Paryża.

Na to królowa Hortensja: — Pozwól sobie, siostrze, ma soeur, zwrócić uwagę, że tracisz koronę. Widzę, że zdajesz się ciebie nic to nie kosztować.

Cesarzowa Marja Ludwika zbliżyła się i rzekła zniżając głos: — Może masz rację, lecz taka zapadła decyzja. Jeżeli cesarz może mieć pretensję do kogo, to tylko nie do mnie.

postaci dodatku do państwowego podatku od nieruchomości w wysokości 25 wzgl. 50 proc.

(o) Egzekucje podatkowe. Według informacji ze źródeł miarodajnych, egzekucje podatkowe rozpoczęte zostaną dopiero w połowie listopada. W tym okresie bowiem przypadają płatności najbliższych rat podatku dochodowego, a w końcu października podatku obrotowego za III kwartał. Wrzeszcie w końcu października upływa termin płatności nowej raty podatku majątkowego tak, iż drobny handel obowiązany jest pokryć w całości (łącznie z dotychczasowymi ratami) wymierzony mu podatek majątkowy bez zwykłej kontyngentowej, a handel hurtowy i przemysł w tym terminie uiścić (łącznie z dotychczasowymi ratami) podatek majątkowego wraz ze zwykłą kontyngentową. Zaniepokojenie wśród płatników jest narazie przedwczesne, gdyż według wydanej ostatnio przez Min. Skarbu instrukcji, władze skarbowe muszą wysłać na 7 dni przed tem napomnienia podatnikom.

(o) O podatku dochodowym. Zwraca się uwagę podatnikom podatku dochodowego, że na mocy art. 27 ustawy o podatku dochodowym, który głosi, że o ile na utrzymaniu głowy rodziny, której dochód

nie przekracza 7200 zł., znajduje się więcej członków rodziny aniżeli jedna osoba, to za każdą następną osobę podatek zostaje znizony o dwa stopnie. Aby uzyskać znizki z tego tytułu, winni podatnicy podatku dochodowego w odwołaniach powołać się na ilość członków rodziny na utrzymaniu, na dowód czego do odwołania winno być dołączone świadectwo z Magistratu lub policji stwierdzające ilość członków rodziny na utrzymaniu.

(x) Termin składania deklaracji o obrocie. Ministerstwo Skarbu przesyła w tych dniach do Izby Skarbowej zarządzenie, mocą którego termin składania deklaracji o obrocie przedłożony został do dnia 1 go grudnia r. b.

GIEŁDA WARSZAWSKA

20 października 1926 r.

Dewizy i waluty:

	Trans.	Sprz.	Kupno.
Dolary	9,00	9,02	8,98
Holandajski	360,—	360,95	361,85
Londyński	43,69	43,80	43,58
Nowy-York	9,00	9,02	8,98
Paryż	26,50	26,56	26,44
Praga	27,72	26,78	26,66
Szwajcarska	174,15	174,58	173,72
Wiedeński	127,30	127,62	126,98
Włochy	38,50	38,58	38,41
Belgijski	25,54	25,60	25,48
Stokholmski	241,25	241,85	240,65

Papiery wartościowe

Pożyczka dolarowa 7250 (w złotych 643,50)	87,88	— 87,88
5 pr. pożycz. konw.	45,50	45,50 —
pr. pożycz. konw.	—	— —
—proc. listy zast. ziemskie przedw.	36,—	— —

URZĘDOWA

(y) O stosunek urzędników do interesantów. Minister Spraw Wewnętrznych wydał do wszystkich starostw okólnik, aby przyjmowanie interesantów odbywało się zyczliwie i sprawnie, ponieważ dotychczasowy stosunek urzędów I instancji, które są bezpośrednią władzą wobec ludności, jest często niewłaściwy.

MIEJSKA

(x) Rewizja w Magistracie m. Wilna. W dniu wczorajszym z rozkazu władz ministerjalnych przybyła do Magistratu specjalna komisja wojewódzka, składająca się z dziejeńcami przedsiębiorcami, na czele z p. Dzenajewiczem, w celu przeprowadzenia rewizji.

Komisja ta przeprowadzać będzie swe czynności prawdopodobnie w ciągu kilku tygodni.

W związku z powyższem powstała w Magistracie wśród poszczególnych wyższych urzędników pewna konsternacja do tego stopnia, że krótko potem w korytarzach Magistratu rozszalała się pogłoska, że prezydent m. Wilna p. Bańkowski zamierzał złożyć swój urząd na ręce p. prezydenta Łokuciewskiego, lecz jedynie pewna grupa radnych powstrzymała p. prezydenta od wykonania tego zamiaru.

Jak się okazało później, pogłoska ta była pozbawiona podstaw, mimo to jednak na dzień wczorajszy na

Cesarzowa miała wyjechać teje jeszcze nocy. Nie zdążyło wszystkich do podróży przygotować i wyjazd nastąpił z Tuileryjów nazajutrz 29 marca o jedenastej rano. Gdy chciało małego króla Rzymskiego wyprzewodzić z pokoju, jakby tknięty przecieciem, nie chciał zanic wyjść. Czepiał się za uszki wojskiej. „Niechcąc ja z domu, niechcąc!“. Trzeba było wiać go na ręce i wynieść becząco, jak rżnięty.

W Rambouillet, o 48 kilometrów od Paryża, dokąd cesarzowa Marja Ludwika przybyła z królem Rzymskim w pierwszych dniach kwietnia, objeli straż patacowa żołnierze armji rosyjskiej. Cesarzowa Marja Ludwika miała jedną tylko ciętką troskę: żeby nie kazano jej towarzyszyć mężowi na wyspę Elbę. Uniknęła szczęśliwie tej ostateczności W Rambouillet odwiedził ją ojciec „papa François“, wraz z ks. Metternichem.

Oczywiście wymówienie się od „deportacji“ na Elbę przyszło małżonko zwycięzcy z pod Marengo i Austerlitzu — bez trudu.

Tak toczy się Historia.

Cz. J.

Wykrycie fabryki fałszywych paszportów. Od dłuższego czasu policja śledcza miała na oku pewną grupę niebieskich ptaków, co do których zachodziło podejrzenie o uprawianie fabrykacji t. z. „czerwych“ paszportów. Jasnym jest, że tego rodzaju paszportów korzystają elementy będące w kolizji z kodeksem karnym i zmuszone z tej racji ukrywać się pod przybranymi nazwiskami.

Po uzyskaniu niezbitych dowodów aresztowano wczoraj trzech głównych członków tej bandy: Stanisława Macu-

ra Józefa Schwengrowskiego i Jana Potulajskiego.

Podczas rewizji znaleziono gotowy już towar, bądź czyste jescze, bądź wstawiony na fikcyjne osoby, oraz przyrządy niezbędne do podrabiania. Zachodziło podejrzenie że „firma“ ta funkcjonowała już od dwóch lat i puściła w obieg pokazań ilość fałszykatorów.

Po ostatecznym zlikwidowaniu sprawy, podamy dalsze szczegóły.

W sprawie napadu pod wsią Posoleczą.

Jak już donosiliśmy, w dniu 13 bm. dokonano pięciu uzbójczych w karabiny bandytów napadu pod wsią Posoleczą gminy Olkienickiej na mieszkańca teje wsi ni-jakiego Jankowskiego Izidora.

Ujęcie niebezpiecznego opryszka.

Od dłuższego już czasu policja śledcza starała się wpaść na trop nieznanego złodzieja „włamywacza“, który dokonał całego szeregu dużych kradzieży z włamaniami, przyczem zawsze posługiwał się tym samym systemem, a jak to zostało ujawnione podczas badania miejsc włamania temi samymi narzędziami. Włamywacz ten umiał tak zręcznie zacierać po sobie ślady, że władze śledcze traciły wprost nadzieję wykrycia łgo.

Jak zawsze prawie pomógł traf: W dniu wczorajszym bandyta ten, jak się potem okazało Julian Ciulutowicz schwytyany został w malinie złodziejskiej przy ul. Tramwajowej, podczas snu kamiennego po łabęzi.

Przytrzymanie litewskiego promytnika.

Onegdaj w rejonie Rynkont żołnierze KOP-u przytrzymali stałego mieszkańca Litwy niejakiemu Szostak Michała, w czasie, gdy ostatni przekroczył granicę z Litwy do Polski z większą ilością soli.

Do I Komisariatu, mieszkańcy ulic: Niemcewiczki Nr 13 (M. Kotłowski 2), 15 (M. Kotłowski 6), 15, 17 i 19; zauł. Lidzkiego Nr 3, 5, 7, 9, 11 i 13.

Do II Komisariatu, mieszkańcy ulic: Szkaplerza Nr 77 (rog Wawozów), Wawozowy zauł.—posesje: Stanbrowskiego, Popowa, Lipińskiej, Kulba, Sakowicza, Agiejewa, Walke, Stekierskiego, Krywickiego i Zygne (prawa strona), Zaułek Nr 4 (prawa strona)—posesje: Lipińskiej, Kirjanowej, Fiedorowa, Biebro, Kurmieszko, Carkowa, Jodkiewicza, Kozieniewskiego i Proszakło, Szkaplerza Nr 77a i 77b, Wawozy zauł.—posesje: Fiedorowicza, Daleckiego, Poczeko, Magistrat m. Wilna, Czatkowa i Karpowa (lewa strona), Orzechowa ul. (lewa strona)—posesje: Kowalewskiej, Fiedorowa, Ławickiej i Zaleskiej, Orzechowa ul. (prawa strona)—posesje: Kirjanowej, Zinowej i Niemcewicz (w przejeździe naprzeciw Orzechowej), Szkaplerza Nr 77c, 79, 80 i pos. Bondara, Bely, Nr 2 (Targowska 17), 4 (Targowska 5), 6, 8 (Targowska 7), 10 (Targowska 9), 12 (Targowska 11), 14 (Targowska 13), 16 (Targowska 15), 18 (Targowska 17).

Do III Komisariatu, mieszkańcy ulic: W. Pohlanki Nr 11, 11a, 13, 15, 15a, 23, 25, 27, 29. M. Pohlanki Nr 19, 20, 22.

Do IV Komisariatu, mieszkańcy ulic: Krzywiej, prawa strona od Gedyminowskiej do Chiebowej, Chiebowej, prawa strona od Krzywiej do Zielonej, Zielonej, prawa strona od Chiebowej do Soltanńskiej, Gedyminowskiej, lewa strona od Krzywiej do Soltanńskiej, Soltanńskiej, lewa strona od Gedyminowskiej do Zielonej, Towarowej, prawa strona od Chiebowej do Olej, Olej, prawa strona od Towarowej do Ozardowej, Ozardowej, prawa strona od Soltanńskiej, Chiebowej, lewa strona, od Towarowej do Zielonej, Soltanńskiej, lewa strona od Granicznej, Zielonej, lewa strona od Chiebowej do Soltanńskiej.

Do V Komisariatu, mieszkańcy ulic: Nowogrodzkiej Nr 77, 79, 81, 83, Rozbrat Nr 2, 4, 6, 8, 10, 12, 14, 16, 18, 20, 22, 24, 26, Prostej Nr 1 i 3, zauł. Krawieckiego Nr 2, 4, 6, 8, 10, 12, 1, 3, 5, 7, 9, 11, 13, 15, 17.

Do VI Komisariatu, mieszkańcy ulic: Trakt Batogiego od Nr 84 do 102 włącznie i lewa strona, drogi Bystrzyckiej prawa strona do końca.

(y) Mianowanie podoficerów zawodowych DOK. III otrzymał z Ministerstwa Spraw Wojskowych okólnik, w którym zarządził aby w podoficerów którzy w r. 1920 zamianowani zostali prowizorycznymi podoficerami zawodowymi, a którzy z różnych względów dotychczas podoficerami zawodowymi rzeczywiście nie zostali,—mianować podoficerami zawodowymi w myśl obowiązującej ustawy o prawach i obowiązkach szeregowych i podoficerów z prawem starszeństwa z dniem 31 III 1921 r.

(y) Lokale dla podoficerów i oficerów. D. O. K. III. otrzymało z ministerstwa spraw wojskowych rozkaz, by na terenie poszczególnych garnizonów gdzie dotkliwie daje się odczuwać brak mieszkań dla rodzin oficerów i podoficerów zawodowych, zarząd koszar dając do rozwiązania kwestji mieszkaniowej zezwalał na wykorzystanie wszystkich wolnych, względnie zbędnych lokali, będących pod zarządem administracji wojskowej na mieszkania dla oficerów i podoficerów zawodowych. Pierwszeństwo w danym wypadku mieliby podoficerowie i oficerowie żonaci i posiadający rodziny złożone z 4 osób.

(y) Służba w P.O.W. zalicza się do wysługi lat. Ministerstwo spraw wojskowych wydało rozporządzenie, by służba w formacjach niepodległościowych w szeregach Polskiej Organizacji Wolności zaliczana była jak służba w innych szeregach armji. Odnosi się to również do osób zostających obecnie na służbie państwowej, które o ile chcą uzyskać odpowiednie prawa skierować się muszą do właściwego P. K. U.

(y) Samolot związku strzeleckiego. Związek Strzelecki chcąc rozwinąć akcje w kierunku przysposobienia wojskowego w dziale wojsk lotniczych przysłał do zbiórki na rzecz własnego samolotu, który według obliczeń kosztować będzie około 80000 zł. Składki na ten cel przyjmują komendy obwodowe związku strzeleckiego.

UNIwersytecka

— Statystyka dyplomów Uniwersytetu Stefana Batorego. Wobec pominięcia przez prezydent w sprawozdaniu wygłoszonym na otwarciu roku akademickiego dyplomów magistrskich, wydanych przez Studium Farmaceutyczne, istnieją przy Wydziale Lekarskim, Rektora

Wykrycie fabryki fałszywych paszportów.

Od dłuższego czasu policja śledcza miała na oku pewną grupę niebieskich ptaków, co do których zachodziło podejrzenie o uprawianie fabrykacji t. z. „czerwych“ paszportów. Jasnym jest, że tego rodzaju paszportów korzystają elementy będące w kolizji z kodeksem karnym i zmuszone z tej racji ukrywać się pod przybranymi nazwiskami.

Po uzyskaniu niezbitych dowodów aresztowano wczoraj trzech głównych członków tej bandy: Stanisława Macu-

ra Józefa Schwengrowskiego i Jana Potulajskiego.

Podczas rewizji znaleziono gotowy już towar, bądź czyste jescze, bądź wstawiony na fikcyjne osoby, oraz przyrządy niezbędne do podrabiania. Zachodziło podejrzenie że „firma“ ta funkcjonowała już od dwóch lat i puściła w obieg pokazań ilość fałszykatorów.

Po ostatecznym zlikwidowaniu sprawy, podamy dalsze szczegóły.

W sprawie napadu pod wsią Posoleczą.

Jak już donosiliśmy, w dniu 13 bm. dokonano pięciu uzbójczych w karabiny bandytów napadu pod wsią Posoleczą gminy Olkienickiej na mieszkańca teje wsi ni-jakiego Jankowskiego Izidora.

Ujęcie niebezpiecznego opryszka.

Od dłuższego już czasu policja śledcza starała się wpaść na trop nieznanego złodzieja „włamywacza“, który dokonał całego szeregu dużych kradzieży z włamaniami, przyczem zawsze posługiwał się tym samym systemem, a jak to zostało ujawnione podczas badania miejsc włamania temi samymi narzędziami. Włamywacz ten umiał tak zręcznie zacierać po sobie ślady, że władze śledcze traciły wprost nadzieję wykrycia łgo.

Jak zawsze prawie pomógł traf: W dniu wczorajszym bandyta ten, jak się potem okazało Julian Ciulutowicz schwytyany został w malinie złodziejskiej przy ul. Tramwajowej, podczas snu kamiennego po łabęzi.

Przytrzymanie litewskiego promytnika.

Onegdaj w rejonie Rynkont żołnierze KOP-u przytrzymali stałego mieszkańca Litwy niejakiemu Szostak Michała, w czasie, gdy ostatni przekroczył granicę z Litwy do Polski z większą ilością soli.

Do I Komisariatu, mieszkańcy ulic: Niemcewiczki Nr 13 (M. Kotłowski 2), 15 (M. Kotłowski 6), 15, 17 i 19; zauł. Lidzkiego Nr 3, 5, 7, 9, 11 i 13.

Do II Komisariatu, mieszkańcy ulic: Szkaplerza Nr 77 (rog Wawozów), Wawozowy zauł.—posesje: Stanbrowskiego, Popowa, Lipińskiej, Kulba, Sakowicza, Agiejewa, Walke, Stekierskiego, Krywickiego i Zygne (prawa strona), Zaułek Nr 4 (prawa strona)—posesje: Lipińskiej, Kirjanowej, Fiedorowa, Biebro, Kurmieszko, Carkowa, Jodkiewicza, Kozieniewskiego i Proszakło, Szkaplerza Nr 77a i 77b, Wawozy zauł.—posesje: Fiedorowicza, Daleckiego, Poczeko, Magistrat m. Wilna, Czatkowa i Karpowa (lewa strona), Orzechowa ul. (lewa strona)—posesje: Kowalewskiej, Fiedorowa, Ławickiej i Zaleskiej, Orzechowa ul. (prawa strona)—posesje: Kirjanowej, Zinowej i Niemcewicz (w przejeździe naprzeciw Orzechowej), Szkaplerza Nr 77c, 79, 80 i pos. Bondara, Bely, Nr 2 (Targowska 17), 4 (Targowska 5), 6, 8 (Targowska 7), 10 (Targowska 9), 12 (Targowska 11), 14 (Targowska 13), 16 (Targowska 15), 18 (Targowska 17).

Do III Komisariatu, mieszkańcy ulic: W. Pohlanki Nr 11, 11a, 13, 15, 15a, 23, 25, 27, 29. M. Pohlanki Nr 19, 20, 22.

Do IV Komisariatu, mieszkańcy ulic: Krzywiej, prawa strona od Gedyminowskiej do Chiebowej, Chiebowej, prawa strona od Krzywiej do Zielonej, Zielonej, prawa strona od Chiebowej do Soltanńskiej, Gedyminowskiej, lewa strona od Krzywiej do Soltanńskiej, Soltanńskiej, lewa strona od Gedyminowskiej do Zielonej, Towarowej, prawa strona od Chiebowej do Olej, Olej, prawa strona od Towarowej do Ozardowej, Ozardowej, prawa strona od Soltanńskiej, Chiebowej, lewa strona, od Towarowej do Zielonej, Soltanńskiej, lewa strona od Granicznej, Zielonej, lewa strona od Chiebowej do Soltanńskiej.

Do V Komisariatu, mieszkańcy ulic: Nowogrodzkiej Nr 77, 79, 81, 83, Rozbrat Nr 2, 4, 6, 8, 10, 12, 14, 16, 18, 20, 22, 24, 26, Prostej Nr 1 i 3, zauł. Krawieckiego Nr 2, 4, 6, 8, 10, 12, 1, 3, 5, 7, 9, 11, 13, 15, 17.

Do VI Komisariatu, mieszkańcy ulic: Trakt Batogiego od Nr 84 do 102 włącznie i lewa strona, drogi Bystrzyckiej prawa strona do końca.

(y) Mianowanie podoficerów zawodowych DOK. III otrzymał z Ministerstwa Spraw Wojskowych okólnik, w którym zarządził aby w podoficerów którzy w r. 1920 zamianowani zostali prowizorycznymi podoficerami zawodowymi, a którzy z różnych względów dotychczas podoficerami zawodowymi rzeczywiście nie zostali,—mianować podoficerami zawodowymi w myśl obowiązującej ustawy o prawach i obowiązkach szeregowych i podoficerów z prawem starszeństwa z dniem 31 III 1921 r.

(y) Lokale dla podoficerów i oficerów. D. O. K. III. otrzymało z ministerstwa spraw wojskowych rozkaz, by na terenie poszczególnych garnizonów gdzie dotkliwie daje się odczuwać brak mieszkań dla rodzin oficerów i podoficerów zawodowych, zarząd koszar dając do rozwiązania kwestji mieszkaniowej zezwalał na wykorzystanie wszystkich wolnych, względnie zbędnych lokali, będących pod zarządem administracji wojskowej na mieszkania dla oficerów i podoficerów zawodowych. Pierwszeństwo w danym wypadku mieliby podoficerowie i oficerowie żonaci i posiadający rodziny złożone z 4 osób.

(y) Służba w P.O.W. zalicza się do wysługi lat. Ministerstwo spraw wojskowych wydało rozporządzenie, by służba w formacjach niepodległościowych w szeregach Polskiej Organizacji Wolności zaliczana była jak służba w innych szeregach armji. Odnosi się to również do osób zostających obecnie na służbie państwowej, które o ile chcą uzyskać odpowiednie prawa skierować się muszą do właściwego P. K. U.

(y) Samolot związku strzeleckiego. Związek Strzelecki chcąc rozwinąć akcje w kierunku przysposobienia wojskowego w dziale wojsk lotniczych przysłał do zbiórki na rzecz własnego samolotu, który według obliczeń kosztować będzie około 80000 zł. Składki na ten cel przyjmują komendy obwodowe związku strzeleckiego.

UNIwersytecka

— Statystyka dyplomów Uniwersytetu Stefana Batorego. Wobec pominięcia przez prezydent w sprawozdaniu wygłoszonym na otwarciu roku akademickiego dyplomów magistrskich, wydanych przez Studium Farmaceutyczne, istnieją przy Wydziale Lekarskim, Rektora

podaje odpowiednio uzupełnioną statystykę dyplomów. Tak więc w r. 1925/26 wydano dyplomów doktorskich — 85 z tego na Wydziale Humanistycznym — 1, na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym — 5, na Wydziale Lekarskim — 79/75 doktorów wszech nauk lekarskich, w tem 64 absolwentom z roku 1924/25, 11 absolwentom z roku 1925/26 i 4 doktorów medycyny. Dyplomów magisterskich wydano 66, z tego na Wydziale Prawa i Nauk Społecznych 37, na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym 1, na Studium Farmaceutycznym 28. Dyplomów lekarskich wydano 7. Nosyfikowano zagranicznych dyplomów 13.

AKADEMICKA.

Komenda Akademickiej Legji Wojskowej U. S. B. podaje do wiadomości kolegom:

1. Zapisy na członków A. L. W. rozpoczynają się z dniem 21 października i trwać będą do dnia 30 października.

2. Członkowie A. L. W., którzy zamierzają w b. r. szkolnym uczęszczać na ćwiczenia, obowiązują się zgłaszać się w tymże czasie.

Zapisy nowostępujących i rejestracja przyjmowane będą w lokalu kadry inst. 5 pp. Leg. Dominikańska 13 w godz. 5—6 codziennie.

Igrzyska Bandowe. Na piątą przywodzi Cnej Publiczności grodzkiej, że dzisiaj, dnia 21 października, w possessionibus Ogniska Akademickiego (Wielka 24), w Monitorach miejskich zapowiadane, igrzyska uczyńnione być mają.

Szalki mają być odziane, jako kto może. Byłe onej ceny radości nie zbywało. I by zasje gaudia były ogólnie.

Gwoli securitatem Prześwietnej Publiczności pachocki grodzkiej przytegie kwartaly straż mają aże do rannego kurów piania. Wniście zaś po 1 zł. i po 1 zł. 50 gr. Atrakcyj rozlicznych początek o godz. 9ej być ma.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Walne zgromadzenie Twa Bibliofilów Polskich odbędzie się w piątek, dn. 22 bm. o godz. 8ej wieczorem w lokalu Biblioteki Publicznej i Uniwersyteckiej. Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie Zarządu, 2) Wybory na miejsce ustępujących członków Zarządu, 3) Zjazd bibliofilów w Warszawie.

Sekcja Sanit. Tow. Wiedzy Wojskowej. Dnia 22 bm. o godz. 7ej wieczorem w szpitalu wojskowym Obszaru Warownego Wilno na Antokolu odbędzie się posiedzenie sekcji sanitarnej Tow. Wiedzy Wojskowej.

Porządek dzienny: 1) Referat mjr. lek. Cępryńskiego Stanisława: „Wpływ alkoholu na pracę serca na podstawie badań sztygmo-bolometrycznych“.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. We czwartek, dnia 21-go października 1926 roku o godzinie 7ej wieczorem w sali Śniadaczk Uniwersytetu prof. dr. Kazimierz Kubiński wygłosi odczyt p. t. «Humanizm».

Wstęp 50 gr. dla młodzieży 20 gr.

RÓŻNE.

Wystawa obrazów krakowskich artystów - malarzy urządzona w sali „Klubu Inteligencji Pracującej“ przy ul. Mickiewicza 17 po obecnym uzupełnieniu jej pracami W. Kossaka, Falata, Axentowicza, Pinkasa, Siachiewicza i innych jest wyczerpującym przeglądem współczesnej twórczości artystów krakowskich. Wystawa ta ciesząca się coraz większym zainteresowaniem, czego dowodem stale wzrastająca frekwencja zwiedzających otwartą będzie jeszcze do niedzieli włącznie codziennie od 10 rano do 7 wieczorem. Wystawę zwiedzają również bardzo liczne wycieczki szkol-

ne, dotychczas najczęściej z gimnazjum żeńsk. im. Orzeszkowej i Seminarjum męskiego. Ze względu na szupłość miejsca na wystawie i celem uniknięcia równoczesnego przybycia kilku wycieczek, zarząd wystawy uprasza o wcześniejsze zgłaszanie wycieczek szkolnych.

(b) Przesłanie „Vilniaus Aidas“. Władze administracyjne przesyłały Nr 119 nakładu czasopisma litewskiego „Vilniaus Aidas“, za umieszczenie artykułu pod tytułem: „Po upływie 6 lat“. Artykuł ten zawierał treść obelżywą dla państwa polskiego. Redaktor odpowiedzialnego władze pociągnęły do odpowiedzialności karnej z art. 129 i 263 K. K.

Bezczelność konduktora autobusowego. Wczoraj w autobusie Nr. 14152 należącym do firmy miejscowej się przy ul. Witoldowej miał miejsce taki wypadek. Pan X wsiadł na przystanku «Począta» i placąc za bilet podał konduktorowi dwa złote. Ten pieniądze przyjął, biletu ani reszty narazie nie wydał, a po chwili wrócił się do p. X. ponownie żądając wykupienia biletu i twierdząc że dwóch złotych nie otrzymał. W trakcie tego autobusu dojechał do rogu placu Katedralnego i Mickiewicza, gdzie konduktor wysiadł, ział pośpiesznie kasę innemu i ułotnił się, zabierając owe dwa złote. Świadczeniem zabrał był siedzący obok student, który potwierdził wobec nowego konduktora, że pan X dwa złote zapłacił. Sądymy, że firma nie zechce tolerować wśród swojego personelu tego rodzaju osobników zdradzających skłonności kryminalne.

Legja Inwalidów Wojsk Polskich Oddział Wileński przyjmuje zapisy (Archiwalska 5 m. 2) godz. 10—12 i 17—19 por. inw. Juraszka Wacław.

TEATR I MUZYKA.

Teatr Polski (sala „Lutnia“). Dzieśnieszaj premiera. Dziś po raz pierwszy odegrana zostanie w Teatrze Polskim doskonała satyra M. Lencuła «Bitwa pod Waterloo», która wywołała ogromne zainteresowanie wśród publiczności.

«Bitwa pod Waterloo» jest satyrą na stosunki jakie panują w świecie kinematograficznym i obfituje w sceny niezmiernie wesołe. Popisowe role grają J. Piaskowski, L. Wollejo, T. Piwiński i Wywiesz-Wichrowski, który sztukę wyreżyserował.

Niedzielną popołudniową. W niedzielę o g. 4ej pp. grają będzie doskonała komedia Grzymały-Siedleckiego «Spadkobierca». Ceny miejsc najniższe.

Koncert na rzecz Tow. Przyjaciół Nauk. Z inicjatywy hrabiny Wandy Halka Ledóchowskiej odbędzie się w pierwszych dniach grudnia koncert na rzecz Tow. Przyjaciół Nauk. Dochód z koncertu zapoczątkuje akcję, mającą na celu udzielenie finansów tej nieodrodzonej dla Wilna placówce.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

Odezwy komunistyczne. W nocy z dnia 16 na 17 b. m. nieznanymi sprawcy rozrzućili około 80 odezwy na torze kolejowym na przesterżni między Nowojelnią a Baranowiczami. Odezwy te w języku białoruskim i rosyjskim podpisane przez Centralny Komitet Wykonawczy Komunistycznej Partji Białorusi Zachodniej, wzywające do uwolnienia więźniów politycznych, zostały przez organa policji skonfiskowane.

(y) Transparent komunistyczny. W nocy z dnia 16 na 17 b. m. na trakcie między Wołkowyskiem a Mostami w województwie Białostockim nieznanymi sprawcy rozwiesili na drzewie transparent czerwony z napisem w języku białoruskim i polskim: «Żądamy uwolnienia więźniów politycznych! Niech żyje rząd robotniczo-włściański». Transparent został zdjęty przez władze bezpieczeństwa i skonfiskowany.

Smutny finał zabawy. Dnia 17 b. m. Marja Poznaska (Szepczyńska 7), będąc na zabawie przy ul. Baksta 8 przez nieostrożność wypadła z okna i piętra. Poszkodowanej pogotowie udzieliło pierwszej pomocy.

Nieco o zabytkach sztuki i przyszłym muzeum w Trokach.

W Nr. 233 «Słowa» w mym artykule pod tytułem «Opieka nad zabytkami historycznymi w Nowych Trokach», mówiłem wyłącznie o zabezpieczeniu ruin zamków trockich na wyspie i na łądzie, tudzież o odrestaurowanej, po światowej wojnie, farze miejscowej. Obecnie wypada mi uzupełnić ów artykuł wiadomością o projektowanym muzeum ziem trockiej — inowacyjnie ogromnie sympatycznej, która ożył jak najpomysłniej, a możliwie rychło w czyn wcielona została. Oczywiście niezbędnie to byłoby powołanie do współpracy z komiteem, opiekującym się starożytnymi murami zamków i kościołów miejscowych, również starożytników wileńskich, artystów i miłośników sztuki, ewentualnie z posterkiem tych osób, któreby mogły zasilić muzeum posiadaniem pamiątkami, tyczącymi ziem trockiej. Znany artysta malarz i prof. dawnego uniwersytetu wileńskiego W. Smokowski badał jeszcze przed 85-ciu laty zamek historyczny na wyspie i egzystujące tam wówczas szacowne freski. Kopje z odnośnych malatur ściennej podał jednocześnie w «Ateum» Wileńskiem, redagowanym przez J. I. Kraszewskiego. Były tam wyobrazone rozmaite postacie historyczne; podobny niemi przypuszczalnie był wizerunek Zygmunta Kiejstutowicza, oraz figury zakonników w habitach Franciszkanów i Dominikanów, którzy jak wiadomo apostołowali — a byli to Polacy, — wiarę świętą na Litwie. Przed 30 tu laty podobano się archeologom rosyjskim, a w tej liczbie i murawjowskiemu spologeci, art. mal. Was. Griaznowowi, dopatrzyć się w onych freskach pochodzenia bizantyjskiego. Z wypływających resztek onych obrazów ściennych, należało przeciw p.p. rusyfikacjom wysnuć jakąś miłą sobie tendencję. Pomnę wówczas, — jako korespondent wileński «Słowa» Warszawskiego (za czasów M. Godlewskiego i H. Sienkiewicza) usiłowałem kwestię tę w artykule o zamku trockim dyskretnie, w obawie przed cenzurą, w jasnejprawdzie przedstawić. Pierwszy taki artykuł cenzura mi wykreśliła za to inny, nieco spokojniejszy, jakoś mi się przesłiznęła w owym «Słowie» dzięki red. Godlewskiemu. Dziś już z liczby owych fresków, nawet domniemanego portretu Zygmunta Kiejstutowicza (ogładamy podobny konterfekt na znanej pieczęci majestatycznej z XV wieku. stychowanej w reprodukcji Albumu Wilczyńskiego) na murach prawie ani śladu. Chociaż ten zamek nosi imię swego rzekomego fundatora W. X. L. Kiejstuta, musiał on być, podobnie jak zamek na łądzie Gedymina wybudowany z drzewa, bo i zamek wileński (jak świadczą kronikarze) wznosił Gedymin również z drzewa. Zamki trockie bez ochyby wymurowane zostały w stylu późnego gotyku dopiero w końcu XV wieku. Wogóle zamki trockie tak pod względem historycznym, jak artystycznym w generalnie swej posiadają różne wątpliwości. Tak naprzykład co do zabytków skarba trockiego śp. Kaz. Podernia (chochliłk czerkiski zmienil mi to nazwisko w artykule waszego «Słowa» na Poderniewica) duzo się głowil nad pochodzeniem, nawet nad rodzajem stylu korony Matki Boskiej z XV i XVI i monstrancji z XVII wieków. Dopiero prof. Wł. Łuszczkiewicz z Krakowa kwestię tę pomyślnie rozstrzygnął portrafil. Badania te ogłosił śp. Kaz. Podernia czasu kongresu archeologicznego w Wilnie w języku rosyjskim, oraz w kilka lat potem w polskim. Wspólnie ze śp. W. Szukiewiczem, inż. Br. Malewskim i inż. Wł. Świętopełk-Mirskim zamierzaliśmy jeszcze przed dwudziestu paru laty założyć muzeum w Trokach.

Burze i nawałnice.

Ryga, 20 października.

Jakieś dziwne fenomeny dzieją się w przyrodzie. Dziwne burze i orkany przechodzą nad lądem i morzem, a towarzyszą im niesamowite zjawiska atmosferyczne: burze i wczesne śniegi, błyskawice i zora północna... Wiele strat materialnych poczyniły huragany, a już spustoszenia formalne wśród statków zaskoczonych na pełnym morzu. Okrety toną koło brzegów Łotwy i Estonji i Szwecji, toną też rybacy na swych wątych łódeczkach żaglowych.

O ostatnich katastrofach morskich donoszą z Kłajpedy.

W ubiegłym tygodniu morze wyrzuciło na brzeg koło Smilthų przemysłowca statek motorowy «Hoffnung», w którym znalaziono 3 baki spirytusu Los Inżi jest nieznaną.

14 października około Nidy nieopodal granicy niemieckiej został wyrzucony lotewski trójmasztowiec «Farmans», o pojemności 350 tonn. Statek płynął z Rygi z 273 tonnami zboża. Załoga została uratowana.

15 października o g. 3 uległ katastrofie pewien statek rybacki, który odpłynął z niemieckiego wybrzeża. Uratował go statek policyjny «Szauulis». Na rozbitym statku znalaziono 2 rybaków obywateli Niemiec. «Szauulis» ucierpiał również w drodze powrotnej. Na statku zostały zerwane anteny radio, sznurzy oraz rozbite jedno okno. Statek uniknął katastrofy tylko dzięki zarządzeniom dowódcy.

Nie tylko jednak na morzu, poczynił huragan takie spustoszenia. Jak już donoszone poprzednio, nad Kownem szalała niezwykle silna burza połączone z nawałnicą. Polamta drzewa, zerwała diuty telefoniczne i telegraficzne, pogrzyła miasto w ciemnościach, na skutek uszkodzenia przewodów elektrycznych. — Obecnie zezwąd dochodzą wiadomości o olbrzymich szkodach, jakie w nocy 14-go bm. wyrządziła szalejąca nawałnica. Zaścisza ucierpiała okolice Kowna. W Ponemuniu wicher wyrwał z posad domy wieściańskie.

Ciekawem jest, że tej nawałnicy towarzyszyły zjawiska atmosferyczne, zgła niewiadane. Oto jak pisma kowieńskie opisują widok zorzy północnej.

We czwartek i piątek ub. tygodnia zaobserwowano w Kownie zorzę północną. Północna część horyzontu paliła się w jasnym blasku, biegnąc wzdłuż niej świetlnie smugi, ze środka których hen do nieba cignął się szereg jasných słupów. Efekty te osiągnęły kulminacyjnego punktu około godz. 9ej, a zatem stopniowo słaby. Niemniej jednak cała północna część nieboskionu przez dłuższy czas zachowywała białawy odcień. Około godziny pół do 12ej w północno-wschodniej części nieba wystrzelił wysoki i szeroki blado-różowy słup, niby luna dalekiego pożaru. Gra barw była niezwykle piękna. Stopniowo blaski gasły i wkrótce zjawisko zanikło.

Podstawą tych zbiorów miały być wykopaliska z fosy zamku trockiego, wydobyte przez Szukiewicza, dle ciekawe widoki dawnych Trok i dokumenta z zbiorów L. Uziębły, pergamiemy — przywileje polskie, ofiarowane przez niektórych karamiów miejscowych, wreszcie portrety zasłużonych nauce ziem trockich i t. p. Warunki jednak ówczesnego życia politycznego na ziemi wileńskiej, jakoś nie sprzyjały skutecznieniu onego zamierzenia. Obył dziśniejszy projektodawca przyszłego muzeum w Trokach, p. Leopold Broniewicz, miał szczęśliwszą rękę przy organizowaniu owego zbioru pamiątek.

Z całej Polski.

— Projekty budowy „Metro“ w Warszawie. Zszyki wzrost zaludnienia m. Warszawy i przeciążenie głównych linii tramwajowych skłoniły zarząd miejski do podjęcia kroków w kierunku realizacji budowy w stolicy kolejek podziemnych, czyli t. zw. «metropolitainu». Dyrekcja Tramwajów Miejskich zajęta jest obecnie opracowaniem projektów budowy. Sprawa ta traktowana jest jako pilna, domagająca się urzeczywistnienia w ciągu kilku lat najbliższych, gdyż opóźnienie jej grozi zataowaniem ruchu tramwajowego na liniach magistralnych, który, pomijając nieznaczne wahania, wzrasta z roku na rok w proporcji szybszej niż wzrost ludności miasta. Statystyka dowodzi, mianowicie, że na każdego mieszkańca przypada rok rocznie coraz większa liczba przejazdów tramwajowych.

Z dwóch branych pod uwagę koncepcji za najracjonalniejsze uważane są: budowa linii średnicowej, pod ul. Marszałkowską, lub projektowana ulicą N. S. długości 18 km., która odpowiada kierunkowi ulicy Żelaznej. Koszty budowy takiej linii nie są jeszcze dokładnie obliczone, ale, biorąc za punkt wyjścia koszty «Metropolitainu» paryskiego i berlińskiego, wypadnie na 1 km. linii około 4.4 mil. fr. zł. bez urządzeń. Nasi inżynierowie, którzy badali tę sprawę zagranicą, szacują 1 km. linii w Warszawie wraz z urządzeniami na 10 mil. zł. w złocie. Narazie brana jest pod uwagę długość linii 6 km., z czego wynika, że uruchomienie warszawskiego „Metro“ na tej przestrzeni pochłonęłoby sumę 60 mil. zł. w złocie.

Koszty eksploatacyjne, administracyjne i amortyzacja przy frekwencji początkowej 25 mil. pasażerów rocznie (15 przejazdów na pasażera dziennie) i taryfie 40 gr. za przejazd, przyjmując, że pociągi kursowałyby co 3 minuty i przebywałyby całą przestrzeń w 15 min., wyniosą rocznie około 21 mil. zł. w złocie. Na oprocentowanie kapitału przypadłoby zatem w pierwszych latach 625 proc. W miarę rozwoju ruchu odsetek ten wzrastałby i przekroczyłby wkrótce 100 proc.

Tunele kolejkowe w Warszawie, by nie tamować ruchu ulicznego, mają być budowane sposobem tunelowym, a nie odkrytym. Sfery municipalne Warszawy mają poażne widoki na pozyskanie kapitałów zagranicznych dla realizacji tego projektu.

Oska kom. Mobyczy przyznaje się, że pożyczat od Bartoszewicza pieniądze i że jest mu winien 800 zł.

Oska Wyode, jak inni, nie biorąc udziału w posiedzeniach komisji, podpisywał protokoly, bo otrzymywał je od Bartoszewicza. Por. Wyode opracowywał z Bartoszewiczem projekt przetrachowania, sądząc, że czyniąc to legalnie. Oska, znal zasady przetrachowania, że za czynność i materiał obłożat jedynie fachowce bron podwodnej. Bartoszewicz, Oska, nie podejrzewał, że moć on działał na szkodę państwa.

Oska, por. Lubiński podpisywał też protokoly, ale sprzeciwiał się temu, Bartoszewicz uprnieł go, że protokoly są tylko formalnością. Oska tak wierzyl Bartoszewiczowi, że już nie badał tych protokolów.

Oska, por. Kubiński niektóre protokoly komisji podpisywał in blanco na prośbę Bartoszewicza, bo też mu ufał. Oska, za wazwyższy błąd w dostarczanych pr. zgrachd. i. Marszałk., zwracał uwagę Bartoszewiczowi, który zapewniał, że się to poprawi. Oska, przyjął transport starych lin, dawał się, że i. Marszałk takie przysłała.

Oska, por. Rokiel wdział, że ceny na umowach były przerabiane, ale wobec podpisów na umowach przypuszczał, że stało się to za zgodą i wiedzą władzy.

NADESLANE

Falszywy pogład. Wielokrotnie słyszy się wygłaszane zdania, że jakanie jest chorobą nieuleczalną. Szpieszmy zakomunikować wszystkim zainteresowanym, że w Warszawie, przy ul. Chłodnej 22 egzystuje specjalny zakład leczniczy dla jakalów S. Zykiewiczza. Wszyscy pacjenci tego zakładu po niedługiej stosunkowo kuracji opuszczają go z zupełnie zdrową i normalną mową.

Procesy warszawskie.

„Trup w walizce“ — O nadużyciu w marynarce.

Onegdaj rozpoczął się w Warszawskim Sadzie Okręgowym sensacyjny proces Franciszka Królkowskiego oskarżonego o zamordowanie niejakiej „Trup w walizce“ budła przez dłuższy czas ze względu na tajemnicę jej okoliczności ogromne zainteresowanie stolicy. Pokróctwie tajemnica ta sprawa przedstawia się następująco.

Dn. 13 marca u. r. bagażownia na dworc. Wschodnim Wysocki zameldował dyżurnemu prozownikowi Wolkisiemu, że znajduję się u niego od 10 dni nieodebrana walizka, zawierająca prawdopodobnie zepsute mięso, gdyż wydziela przykry woń. Po otwarciu znalazł w niej kadłub kobiety z obcięta głową, rękoma i nogami.

Na wiadomość o tem, ogłoszoną w prasie, zgłosił się do urzędu śledczego Keiner Jankowski i zeznał, że jego sublokator Michałowśka od dnia 1 marca nie wrócił do domu i sądzi, że to jej trup. Michałowśka mieszkała u Jankowskiego wspólnie z niejaką Zawiślakówną. Obie oddały się nieporządkowi. W dn. 28 lutego Michałowśka wraz z Zawiślakówną była przed kinem Palace, gdzie Michałowśka umówiła się z jakimś wysokim mezczyzną o spotkanie na następnym dniu. Nazajutrz, t. j. 1 marca Michałowśka udała się na to spotkanie i już więcej nie wróciła.

Wśród rzeczy Michałowśkiej znalazłono kartkę z napisem «Królkowski, telefon 102—47. Cytadela, Okr. Zakł. Mund.». Wy-mieniony na kartce Królkowski był cywilnym urzędnikiem w zakładach mundurowych na Sztydela. Okazało się, że w 1922 został skazany na 2 lata twierdzy za to, że w 1917 denuncjował przed władzami okupacyjnymi obywateli polskich.

Królkowski przyznał, że znał Michałowśką, i że raz zawiązał ją do szafa w cytadeli, gdzie spędziła noc. Wówczas też dał jej kartkę ze swoim adresem. Podezra reżym w mieszkaniu Królkowskiego znalazłono na sienniku i kocu ślady krwi. Z siennika i koca wycięte były duże platy.

Dalsze części ciała Michałowśkiej znalazłono potem w następujących miejscach: prawie udo, zawinięte w papier dn. 7 kwietnia na brzegu Wisły, w tem samym opakowaniu lewą rękę w nawozie dołu kloaczno-nego przy ul. Inżynierskiej 5, głowę wyrzućta Wisła we wsi Kepa, zaś oba podudzia znalazłono w dole kloacznym przy ul. Sielcekiej 19. Ekspertyza lekarska ustaliła, że tworzą one jedną całość, zaś rodzinę rozpoznawała w tych szczątkach trupa Michałowśkiej.

Stwierdzono następnie, że papier, w który opakowano części ciała, jest identyczny z papierem, znalezionym w mieszkaniu Królkowskiego. Walizkę zaś nabył w firmie Berhoer mezczyzna, podobny z rysopisu su do Królkowskiego.

W pierwszym dniu rozprawy oskarżony Królkowski zapytany czy przyznaje się do winy odpowiedział przecząco. O trupie w walizce dowiedzial się jedynie z gazet. Po wyjaśnieniach oskarżonego rozpoczęto badanie świadków. Rozprawa potrwa prawdopodobnie około tygodnia.

W ósmym dniu procesu o nadużyciu w marynarce zeznawali w dalszym ciągu oskarżeni.

Oska kom. Mobyczy przyznaje się, że pożyczat od Bartoszewicza pieniądze i że jest mu winien 800 zł.

Oska Wyode, jak inni, nie biorąc udziału w posiedzeniach komisji, podpisywał protokoly, bo otrzymywał je od Bartoszewicza. Por. Wyode opracowywał z Bartoszewiczem projekt przetrachowania, sądząc, że czyniąc to legalnie. Oska, znal zasady przetrachowania, że za czynność i materiał obłożat jedynie fachowce bron podwodnej. Bartoszewicz, Oska, nie podejrzewał, że moć on działał na szkodę państwa.

Oska, por. Lubiński podpisywał też protokoly, ale sprzeciwiał się temu, Bartoszewicz uprnieł go, że protokoly są tylko formalnością. Oska tak wierzyl Bartoszewiczowi, że już nie badał tych protokolów.

Oska, por. Kubiński niektóre protokoly komisji podpisywał in blanco na prośbę Bartoszewicza, bo też mu ufał. Oska, za wazwyższy błąd w dostarczanych pr. zgrachd. i. Marszałk., zwracał uwagę Bartoszewiczowi, który zapewniał, że się to poprawi. Oska, przyjął transport starych lin, dawał się, że i. Marszałk takie przysłała.

Oska, por. Rokiel wdział, że ceny na umowach były przerabiane, ale wobec podpisów na umowach przypuszczał, że stało się to za zgodą i wiedzą władzy.

Oska, por. Rokiel wdział, że ceny na umowach były przerabiane, ale wobec podpisów na umowach przypuszczał, że stało się to za zgodą i wiedzą władzy.

Oska, por. Rokiel wdział, że ceny na umowach były przerabiane, ale wobec podpisów na umowach przypuszczał, że stało się to za zgodą i wiedzą władzy.

Oska, por. Rokiel wdział, że ceny na umowach były przerabiane, ale wobec podpisów na umowach przypuszczał, że stało się to za zgodą i wiedzą władzy.

Oska, por. Rokiel wdział, że ceny na umowach były przerabiane, ale wobec podpisów na umowach przypuszczał, że stało się to za zgodą i wiedzą władzy.

SPORT.

Xcio lecie Ż. T. G. S. Makkabi.

Z racji dziesięciolecia Ż. T. G. S. Makkabi, jednego z najniechwilniejszych i najwyotniejszych klubów sportowych w Wilnie, urządzony został turniej piłkarski miejscowy A — klasowych klubów.

W pierwszym rzędzie stanęły w szranki: Makkabi z Pogonią i Wilją z 1 p. p. Leg. Obydwu spotkania dały wynik remisowy: Makkabi—Pogon 2:2; Wilja—1 p. p. Leg. 0:0.

W najbliższą sobotę odbędą się dogrywki tych spotkań, przyczem zespoły te walczyć z sobą będą aż do rezultatu.

W niedzielę zwycięzcy tych spotkań rozegrają i natowy mecz o pierwsze i drugie miejsce.

Zarząd Ż. T. G. S. Makkabi przeznaczył dla dwóch zwyciężskich drużyn żetony pamiątkowe.

Biuo Rachunkowe „Buchalter“

Wilno, ul. Mostowa 5 m. 8
Zakłada i prowadzi księgi rachunkowe: Sporządza bilanse i sprawozdania według przepisów Urzędów Skarbowych.

Akuszarka Wi Smiałowska
Przyjmuje od godz. 9 do 19. Mickiewicza 46 m. 6
WZP. Nr 63

Dr. G. Wolfson
wenerologiczne, moczopłciowe i skórne, ul. Wileńska, 7.

Dr. Med. Tadeusz WASOWSKI
Choroby uszu, nosa, gardła.
Mickiewicza 7—4 od 4—5 pop. prócz świąt.

KOBIETA LEKARZ Dr Janina Piotrowicz-Jurczenkowa
ordynator Szpitala Sądnic. Choroby skórne i wenerologiczne kobiece. Przyjmuje od 4—6 pop. Zargrze 5 m. 2. W.Z.P. Nr 38.

DO WYNAJĘCIA mieszkanie 6-scio pokojowe ze wszystkimi wygodami, Zygmuntońska 20—7 od 3—5 pop.

Rutyonowana pracownica biurowa, b. nauczytka, poszukuje miejsca biurowego, względnie posady nauczycielskiej. Posiad. muzykę i rysunki oraz znajomość języka francuskiego. Zgłada się na wyjazd. Wilno, ul. Sierakowskiego 25 m. 19.

Skradz. książ. wojsk. wyd. przez P. K. U. Wilno, na imię Stefana Ilewicza zam. przy ul. Cedrowej 5 m. 3. unieważniła się

OKÓJ umeblo-owany z osobnem wejściem do mieszkania. Ludwisarska 8 m. 3 od 4 do 6

Palace w której rozpoczyna operetka polska DO WYDZIER ZA WIENIA. Zgłoszenia przyjm. administrator operetki w hotelu «Palace».

Miejski Kinematograf
KULTURALNO-OŚWIATOWY
SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)
KASA CZYNNA: w niedziele i święta od godz. 2-ej, m. 30, w owszednie dni od godz. 3 m. 30
POCZĄTEK SEANSÓW: W niedziele i święta o godz. 3-iej, w powszednie dni o godz. 4-iej.

Dziś będzie wyświetlany film:
„CUD WILKÓW“ dziełowy dramat w 8 akt. z prologiem p. g. powieści H. Dupuy-Mazuel'a
Orkiestra pod dyre cją Kapelmistrza p. W. Szczepańskiego.
CBNA BILETÓW Parter — 50 gr., Balkon — 20 gr.
Dnia 19 października 1926 roku strażdżona została terebka damska bronzowa ze srebrnym monogramem I. B. zawierająca ważne dla mnie dokumenty: dowód osobisty na imię Marjanny Ireny Krahelskiej, metryka urodzenia i akt ślubu oraz dwa kwity lombardowe za Nr Nr 27748 i 27747. Proszę o zwrot dokumentów listownie do Administracji «Słowa» lub na ulęc Załcisze Nr 4 m. 3.

Rolnicy!
którzy mają na sprzedaż
kartofle
proszeni są o zwróćenie się w tej sprawie do
Spółdzielni Rolnej Kresowego Zw. Ziemiann
ul. Zawalna Nr 1, tel. 1—47.

W Uniwersytecie powszech-nyim im A. Mickiewicza
wykłady zostały rozpoczęte. Przyjmo-wane są dalsze zapisy. Opłata wy-nosi za 3 godz. tygodniowo polski i arytmetyka 3 złote miesięcznie, języki obce, literatura, przedmioty handlowe, kreślenie i inne 5 zł. mie-sięcznie. Zapisy przyjmuje sekretarj W. Pohlunka 14, drugie piętro od 6—8 wlec.

WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK POLSKICH
przy Centralnym Zarządzie Polskiej Macieży Szkolnej.
Wilno, Benedyktyńska Nr. 2, m. 3
powiadamia, iż znacznie

MEBLE.
NAJLEPSZE ŁÓŻKA ANGLIJSKIE są Warszawskiej fabryki
Konrad Jarnuskiewicz i S-ka Tow. Akc.
które w każdej ilości i w wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych są do nabycia w firmie
D./H. F. Mieszowski sp. z ogr. odp.
ul. Mickiewicza 23.

Gabinet Kosmetyczny
Z. Dzidzienickiej.
Masaż twarzy. Stosowanie Radiolux'u. Usuwanie zmarszczek. Farbowanie włosów. Elektryczna kosme-tyczna. Usuwanie pobórka. Mickiewicza 1, m. 8 wejście z placu Katedr. W. Z. P. Nr 1, Wilno, dn. 801 r. 1926

Perlmuttera Ultramarina
jest bezwzględnie najlepszą i naj-wydatniejszą farbą do bielizny, wapna i celów malarskich.
Odznaczona na wystawach w Brukseli i Medjolanie złotymi medalami.
Wszędzie do